Nr 229. **Dnia 12 października.** **Czwartek.** **Dnia 30 września (12 października) 1882 r.**

Prenumerata.
W Warszawie: rocznie rs. 6, półrocznie rs. 3, kwartalnie rs. 1 kop. 50, miesięcznie kop. 50. Za odnoszenie do domu dopłaca się kop. 5 miesięcznie. Numer pojedyńczy kop. 5.
Na prowincjii w Ces.: rocznie rs. 9, półrocznie rs. 4 k. 50, kwartalnie rs. 2 kop. 25, za 2 miesiące w tym samym kwartale rs. 1 kop. 75, za 2 miesiące w oddzielnych kwartałach rs. 2, miesięcznie rs. 1.
Za granicą: miesięcznie rs. 1 kop. 20.

KURJER WARSZAWSKI.

ROK SZEŚĆDZIESIĄTY DRUGI.

Rękopismów nadsyłanych do Redakcji nie zwraca się.
Ogłoszenia i prenumerata przyjmuje się w kantorze *Kurjera Warszawskiego* codziennie od godz. 9-tej rano do 6-tej wieczorem, w niedziele i święta od godz. 11-tej do 1-ej w południe.

Dziś: ś. Maksymiljana B.
Jutro: ś. Edwarda króla.
Sobota: ś. Kaliksta B. M.
Niedziela: śś. Jadwigi wdowy i Teresy P.

Wschód słońca o godzinie 6 minut 20.
Zachód " " 5 " 12.

Długość dnia godzin 10 minut 52.
Ubyło " " 5 " 50.

Adres Redakcji „Kurjera Warszawskiego:" Plac Teatralny Nr 5, dom W. L. Zabłockiej.

Poniedziałek: ś. Florentyna Biskupa.
Wtorek: ś. Wiktora B.
Środa: ś. Łukasza Ewangelisty.
Czwartek: ś. Piotra z Alkantary W.

— W dniu 15-ym to jest w nadchodzącą niedzielę przypada doroczna pamiątka św. Jadwigi i św. Teresy.

Ostatnią z wymienionych patronek naszych, a mianowicie pamiątkę św. Teresy Panny, obchodzić będzie z całą uroczystością przy wystawieniu Najświętszego Sakramentu, kościół św. Józefa Oblubieńca N. Marji Panny (po karmelicki) na Krakowskiem-Przedmieściu.

Św. Teresa panna, fundatorka karmelitek bosych urodziła się w m. Avila w Starej Kastylij r. 1515, d. 28 marca ze znakomitego, szlachetnego rodu. W dziecinnych już latach, najmilszą dla niej zabawą było czytanie książek duchownych, a zwłaszcza Żywotów świętych. Po śmierci swej matki, wykonała śluby zakonne w r. 1534. Słabej budowy ciała, przez lat kilka pozostawała między życiem a śmiercią. Po trzech latach Bóg zesłał jej cudowne przesilenie. Upłynęło lat 20 jej klasztornego życia w Avili w tak trudnej walce, iż sama nie pojmowała jak ją wytrwać mogła. Opłakany stan klasztorów zachęcił ją do zaprowadzenia w nich reform, a to bez żadnej ziemskiej pomocy. Wśród ciężkich walk dokonała swych zamiarów tak co do klasztorów *Wcielenia* w Avili jak i innych panieńskich w całej Hiszpanii. Przed zgonem widziała już 16 klasztorów karmelitanek, i 14 karmelitów bosych zreformowanych jej staraniem. Umarła w nocy z 4 na 5 października 1582 r. w 68-ym roku życia.

Przegląd polityczny.

Dzisiaj toczy się w sejmie galicyjskim rozprawa nad przedmiotem najważniejszym tegorocznej sesji: jest to sprawa owego podarku 75 miljonów złr., jaki minister skarbu dr Dunajewski miał uczynić Galicji kosztem innych prowincyj austrjackich, jak tego z niesłychanem oburzeniem piorunującemi słowy dowodziła *Neue fr. Presse* wraz z koleżankami centralistycznemi jednakiej konduity moralnej. Dla przeprowadzenia kompromisu w tej sprawie przyjeżdżał naumyślnie minister Dunajewski do Lwowa i kompromis pomiędzy nim a komisją sejmową przyszedł rzeczywiście w niedzielę do skutku. Dzisiejsze obrady pokażą, czy większość sejmowa wynik rokowań p. ministra z prezesem komisji p. Grocholskim zatwierdzi. Przeciwników ugody z rządem na tych podstawach jest wielu.

Wiadomo czytelnikom naszego przeglądu, że chodzi tu o zrzeczenie się przez rząd austrjacki zwrotu około 75 miljonów, zaliczanych rokrocznie ze skarbu państwa funduszowi krajowemu na spłacenie indemnizacji galicyjskich. Dotąd *zaliczka zwrotna* funduszu państwowego wynosiła 2,625,000 złr. rocznie. Porządek na tych podstawach oparty miał trwać do r. 1897. Otóż minister Dunajewski imieniem rządu zrzeka się zaliczonych krajowi aż dotąd około 75 miljonów złr., natomiast obowiązuje się wypłacać nadal ze skarbu państwa na rzecz indemnizacji galicyjskiej tylko 2,100,000 złr., resztę zaś, tj. sumę 525,000 złr. rocznie powinien wedle projektu rząd dokładać fundusz krajowy.

Tak brzmiało pierwotne przedłożenie rządu, które w rokowaniach osobistych p. ministra z komisją sejmową przekształconem zostało, jak następuje: rząd corocznie wypłacać będzie ze skarbu państwa 2,100,000 złr. dodatku bezzwrotnego, a 300,000 złr. zaliczki zwrotnej, którą kraj po r. 1897, t. j. po zupełnem umorzeniu ciężarów indemnizacyjnych, rządowi zwróci. Reszta zaś tylko, t. j. mniej więcej 225,000 złr. pozostałaby do pokrycia przez skarb krajowy i do tego — według projektu komisji — sejm się ma zobowiązać.

Podnieść również wypada na tem miejscu uchwałę sejmową domagającą się u rządu przyspieszenia budowy linji kolejowej ze Lwowa ku Żółkwi i Rawie, tudzież wniosek posła Hausnera, żądający przeniesienia siedziby dyrekcyj wszystkich kolei galicyjskich z Wiednia do Lwowa wraz z wprowadzeniem języka polskiego w urzędowaniu tych kolei, które stanowią aż dotąd mimo wielokrotnych utyskiwań sejmu szeroką arterję germanizacyjną w kraju.

Od kilku tygodni wyczekiwały Włochy na bankiet w Stradelli, na którym z czarą wina w dłoni trzeźwy, zimny i przezorny prezes liberalnego gabinetu włoskiego, p. Depretis, miał wypowiedzieć mowę programową z okazji zbliżających się pierwszych na półwyspie apenińskim wyborów powszechnych. Stronnictwa z ostatecznem ugrupowaniem się swojem w przededniu wędrówki ludu do urn wyborczych oczekiwały na hasło, które wyda w Stradelli znakomity mąż stanu, od lat siedmiu szczę śliwie i bacznie sterujący nawą zjednoczonej Italji. Tego hasła p. Depretis nie wydał — mowa jego była tylko wiernem i wyczerpującem streszczeniem działalności gabinetu, któremu przewodniczy, ale z obrachunku sumienia wypadło jasno i przekonywająco, że rząd dzisiejszy dał krajowi dobrobyt, zrobił go szczęśliwym i potężnym, a zatem uzyskał prawo do wymagania, aby wybory wprowadziły do izby większość monarchiczną, liberalną, dynastyczną i umiarkowaną, wyznającą te same zasady, które reprezentuje rząd p. Depretisa.

Minister wyraził głębokie przekonanie, że dzisiejsze instytucje monarchiczne Włoch, że dzisiejsza konstytucja zapewnia wszystkie korzyści swobód publicznych i porządku narodowi, że wszystkie ideały i wszystkie interesa kraju mogą ziścić się pod godłem liberalnej monarchji sabaudzkiej i obowiązującej konstytucji, zdolnej i chętnej do wcielenia każdej idei postępowej. Pośrednio temi słowy wystąpił p. Depretis przeciw wichrzeniom republikańskim, dążącym do zmiany dzisiejszej formy rządu; bezpośrednio zaś i otwarcie wypowiedział zdanie, że stronnictwu klerykalnemu nie można poczynić żadnych już więcej ustępstw, ponieważ „ustawa gwarancyjna użycza zupełnej swobody papieżowi w wykonywaniu władzy duchownej".

W r. 1875 p. Depretis rozwinął ministerjalny „program nadziei". W nim to przyrzekł on krajowi: reformę podatków, przynoszącą ulgę warstwom uboższym ludności, zniesienie przymusowego kursu pieniędzy papierowych i reformę wyborczą. Te „nadzieje" ziścił wszechstronnie gabinet p. Depretisa, dzięki czemu Włochy weszły dziś rzeczywiście w fazę materjalnego rozkwitu. Wzorowe gospodarstwo finansowe ministra skarbu Maglianiego nie tylko przywróciło równowagę w budżecie, słynącym oddawna z olbrzymich deficytów, ale zapewnia krajowi coroczną znaczną nadwyżkę w dochodach. Szowinistom partji wojskowej, żądającym rzucenia odrazu całej garści miljonów w uzbrojenie Włoch, odpowiedział p. Depretis, że uzbrojenia powinny

---

28)

BEZ SERCA.

OBRAZY NASZYCH CZASOW

PRZEZ

J. I. Kraszewskiego.

TOM I.

(Dalszy ciąg.)

Wiedział on, znając dawniej pułkownika, że uderzenie pierwszem nie było a więc tem groźniejszem. Natychmiast pochwycił lancet i po kilku cięciach, udało mu się krew już zgęstniałą wydobyć.

Odepchnięta przez Boehmowę, Rolina zachwiała się, chwyciła za głowę i wyszła do swej sypialni, na łóżko się rzucając z płaczem.

Kochała ona ojca o tyle o ile kogo kochać mogła. Wyrzucała sobie tę scenę której była przyczyną, ale już w sumieniu swem szukała środków jakiegoś uniewinnienia, zrzucenia następstw na upór Balbiny.

Mogłaż ścierpieć takie położenie! Nawykła być w domu pierwszą, teraz czując się zapomnianą i opuszczoną, nie śmiejąc pobiedz do ojca, szlochała i jęczała,—napadały ją mdłości prawie przytomność odejmujące.

Tymczasem doktor się krzątał około pułkownika, któremu puszczenie krwi mało co pomogło.

On, Boehmowa i kucharka musieli go dźwigając na rękach, przenieść do łóżka. Lekarz nie odstępował. Pepi drżąca, w pokoju Balbiny klęczała przed obrazkiem, modliła się i płakała.

Cała noc przeszła tak w trwodze i ratowaniu raźonego, który żył jeszcze, ale stan jego wzbudzał największe obawy. Jakby lękając się zjawienia u łoża jego Roliny, Boehmowa drzwi od niej i salonu na klucz zamknęła.

Ona sama biegała na przemiany to do swej Pepi, którą gwałtem musiała położyć do łóżka, to do chorego.

O Rolinie nikt nie pomyślał.

Ranek zastał dom w tym stanie rozprzężenia, a stara sługa dopiero o brzasku przypomniawszy sobie panienkę, poszła dowiedzieć się co się z nią działo.

Znalazła ją w gorączce, zapłakaną, w takim stanie że i do niej lekarza powołać było potrzeba. Ten radził posłać po siostrę miłosierdzia, którąby umiała odejść się z osłabioną i pilnować jej.

Straszny zamęt panował w domu.

Cały dzień następujący żadnej prawie nie sprowadził tu zmiany. Maholich żył jeszcze, ale doktor, którego Boehmowa zaklinała, aby jej prawdę powiedział całą—żadnej prawie utrzymania go przy życiu nie robił nadziei.

Słabość mogła się, zdaniem jego, przeciągnąć, przytomność i władze, wątpił ażeby wróciły.

W ciągu dnia znikła ztąd Pepi. Ucałowawszy ją i oblawszy łzami Boehmowa wyprowadziła ją sama z domu, gotując się dotrwać do końca.

Późnym wieczorem Rolina, która dzięki staraniom siostry miłosierdzia oprzytomniała i sił trochę odzyskała, kazała doktora poprosić do siebie.

Nie śmiała sama iść do ojca, a potrzebowała być uspokojoną. Razem z przytomnością i pamięcią położenia przybyła trwoga osierocenia i wszystkie jego następstwa.

Nie miała nikogo w pomoc, do rady — czuła się opuszczoną...

Ze wszystkich którzy jej służyli, jeden tylko Stach Bronisz był jej tak znanym, ona z nim tak spoufaloną, że go wezwać mogła i na niego rachować. Wiedziała że do wszelkich ofiar dla niej będzie gotowym i spełni je posłuszny, szczęśliwy.

Bronisz od dawna już powinien był powrócić do domu. Listami naglącemi, coś złego przeczuwający, wzywał go ojciec do siebie. Stach się wybierał, ociągał i oderwać nie mógł od Roliny, wyjazd od dnia do dnia odkładał.

Nie miał żadnej nadziei, ale chciał choć czasem popatrzeć na nią, choć przemówić słów kilka, męką słodką i rozkosz zatrutą przedłużyć.

Miłość dawna, wskrzeszona, urosła teraz strasznie, owładnęła nim całym.

Rolina posłała po niego...

Na zawołanie zjawił się natychmiast, przerażony niezrozumiałym listem, rozpaczliwie nakreślonym.

Spodziewając się jego przybycia Rolina wstała z łóżka i w rannem ubraniu, osłabła, blada, czekała na niego drżąca.

Przyjęła go w swoim pokoju, wyszła naprzeciw i mając przemówić wybuchnęła płaczem konwulsyjnym.

Stach nie wiedział o niczem, potrzeba mu było tłumaczyć, opisywać, opowiadać co jak grom na dom spadło i przyszłości groziło.

Ojciec leżał bezprzytomny, bez nadziei, w domu miała nieprzyjaciółkę tylko, była samą, opuszczoną, bez opieki.

postępować na jednej linji z rozwojem polityki gospodarczej; nie zaprzeczył wszelako potrzeby spotęgowania sił militarnych kraju, na czem polega wartość sojuszu włoskiego dla Austrji i Niemiec. To pewna, że dopiero w ostatnich latach, dzięki opatrznej i rozważnej polityce zewnętrznej p. Minghetti'ego Włochy poczęły grać znowu rolę pierwszorzędną i decydującą w koncercie mocarstw europejskich. Mowa p. Depretisa wywołała głębokie wrażenie i wlała otuchę, a więc wywarła niewątpliwy i stanowczy wpływ na spodziewany przebieg kampanji wyborczej.

Francuski minister sprawiedliwości p. Devès wypracował projekt reformy sądownictwa na podstawie zasady usuwalności sędziów. Wyroki usunięcia wydawać ma rada dyscyplinarna, „złożona z nieusuwalnych“ delegatów najwyższego trybunału kasacyjnego. Minister zastrzegł sobie prawo uwalniania od służby sędziów, którzy ukończyli 60-ty rok życia albo 30-ty rok urzędowania.

Komisje śledcze, celem zbadania aktów rzezi w Aleksandrji i Tantah, są w pełnym toku urzędowania. Zwłaszcza czynną jest komisja aleksandryjska pod przewodnictwem Izmaiła baszy; akta każdej zbadanej sprawy przesyła ona specjalnemu trybunałowi w Kairze, który w przytomności przedstawicieli mocarstw europejskich sądzi i orzeka karę. Członek komisji pełni wobec trybunału funkcje oskarżyciela. Arabi basza stawał już przed sądem wyznaczonym do ukarania uczestników buntu. Zachowanie jego cechowało się wyjątkową godnością; oświadczył on, że uważa się za jeńca Anglji i przed jej trybunałem powinien odpowiadać.

W. Porta przebyła nowy krótki atak febryczny w kwestji sprostowania granicy tessalskiej i oświadczyła powtórnie w Atenach, że już nietylko wiadome cztery punkta graniczne, ale i sporną Gonicę skłonną jest wydać Grecji. Odpowiednie instrukcje odeszły do komendantów tureckich. Zdaje się, że odtąd spór grecko-turecki uważać można za usunięty bezpowrotnie z widowni politycznej.

Br. Z.

Emigracja niemiecka.

Zaznaczaliśmy niejednokrotnie w tem miejscu podniesiony w ostatnich czasach ruch emigracyjny kolonistów niemieckich z kraju naszego do południowych gubernij Cesarstwa.

Ponieważ ruch ten na chwilę nie ustaje i ogarnia coraz szersze stosunki, pragnęlibyśmy więc obecnie poznać przyczyny tego dziwnego napozór objawu i skutki ekonomiczne, jakie za sobą pociągnąć jest w stanie.

Dotąd przyzwyczailiśmy się słuchać wszędzie i zawsze o napływie germanizmu, o zdobyczach niemieckich na naszym gruncie; niespodziewanie zaś zaczynają wskazywać nam fakt, iż niemcy porzucają swoje siedziby i gospodarstwa, przenosząc się w dalsze od nas strony...

Wobec ustawicznych strat gruntowych na korzyść niemiecką, czy to nie szyderstwo, lub co najmniej... gruba nieznajomość stosunków i rzeczywistości?

Spieszymy zapewnić, że nie...

W istocie, z jednej strony wyzbywamy się ziemi, z drugiej odkupujemy ją z rąk obcokrajowych. Jeżeli zaś stan ten może dawać pewne wskazówki, to są one aż nadto wymowne. Sprzedawcami majątków są wyłącznie prawie więksi właściciele i nigdy włościanie, nabywcami zaś gospodarstw niemieckich są tylko drobni posiadacze. Ztąd możnaby wnosić o rozwoju dobrobytu osad włościańskich i krytycznem położeniu folwarków, powiadamy możnaby... ponieważ w gruncie rzeczy tak nie jest i zarówno mała, jak duża własność rozwijają się, powoli wprawdzie, lecz zawsze rozwijają. Tylko, że w szeregach drugiej części dają się spostrzegać niebaczni, co w chwilowym zysku szukają niepewnych środków zapełnienia opróżnionej w nieekonomiczny sposób kieszeni.

Rezultat tego stosunku w tendencjach sprzedażnych pomiędzy folwarkami a osadami łatwy do zrozumienia. W kraju naszym jest większa podaż dużych własności, niż małych, popyt zaś kapitalistów zagranicznych jest zawsze skierowany na majątki większe. Mamy więc ogólne wyjaśnienie podniesionego wyżej objawu nienormalnego, wiemy, dlaczego więksi właściciele sprzedają swe siedziby. Naturalnie, dalecy jesteśmy od twierdzenia, by fakty zaznaczone wyczerpywały tę ważną sprawę, lecz... są one jej podstawą.

Pozostaje nam jeszcze zatrzymać się na chwilę nad przyczynami, które zmuszają kolonistów niemieckich do wyprzedaży swych osad w kraju naszym i przesiedlania się do Cesarstwa.

Ruch emigracyjny datuje się od czasów uwłaszczenia. Powstanie samodzielnych gospodarstw włościańskich wytworzyło silną konkurencję w podaży rąk roboczych dla kolonistów niemieckich. Gospodarze małorolni zawsze mają czas do zajęć na folwarkach, pozostały od uprawy ich własnych gruntów. A jako klasa robotników, o mniejszych potrzebach życiowych, odnoszą zwycięztwo nad robotnikiem rolniczym niemieckim.

Z drugiej znowu strony, od czasu tegoż uwłaszczenia obniżyła się cena rąk, do uprawy roli potrzebnych. Wydać się to może paradoksem, a jednak... tak jest w istocie. Mamy pod ręką szczegółowe w tej mierze obliczenia dla całego kraju, które doprowadzają nas do tego wniosku. Zresztą, bliższe zbadanie tej sprawy przekonywa, że niema w tem nic nadzwyczajnego. Udoskonalenie sposobów eksploatacji, wprowadzenie maszyn rolniczych, zmiana systemu gospodarstwa, — wszystko to są warunki obniżki cen robotnika wiejskiego.

Wprawdzie więksi właściciele skarżą się tak na brak tego robotnika, jako też i na jego słabe uzdolnienie. Lecz czyż kiedykolwiek skargi ich przycichały? Zawsze musi być jakiś mól, dręczący gospodarstwo folwarczne!

Otóż objawy ekonomiczne, o jakich mówimy, ścieśniają coraz bardziej pole zarobkowania dla kolonistów niemieckich.

Wreszcie, pamiętać należy, że pierwszą pobudką niemieckiej emigracji do naszego kraju była potrzeba karczunku i uprawy pustek, dziś zaś, zarówno pierwsza, jak druga nie odgrywa już pierwotnej swej roli.

Koloniści więc, zawsze wrażliwi na sprawy korzystnych zysków, nie znajdując w miejscowych stosunkach tego pola eksploatacji, jakie dawniej było głównym bodźcem ich wędrówek *nach Polen*, szukają nowych dróg; znajdują też je z łatwością w południowych gubernjach Cesarstwa, gdzie i robotnik znacznie droższy i karczunek nie ukończony.

Takie są ekonomiczne warunki coraz bardziej rozwijającej się emigracji kolonistów niemieckich; dziś doprowadziła ona do tego, że 40% osad niemieckich, jakie w kraju naszym powstały, przeszło w ręce włościan.

Z tej strony niema więc żadnej obawy. Na kilkunastomorgowe osady mogą być konkurenci jedynie pośród włościan. Że zaś w ostatnich czasach silnie rozwijają się w nich chęci do przykupywania ziemi i powiększania swoich obszarów, można więc być pewnym, że nie opuszczą oni żadnej sposobności, jaka sprzyjać może zadosyćuczynieniu tej chęci.

Ażeby jednak skup ziemi mógł być przez włościan prowadzony na szerszą skalę, należy im dać pomoc i środki materjalne. Cena ziemi tak szybko się podnosi, że fundusze drobnych gospodarstw nie zawsze mogą odpowiedzieć wysokim żądaniom sprzedawców. Tu, jedynie kredyt jest w stanie dokonać reformy w stosunkach agrarnych, jaka od czasu uwłaszczenia powoli posuwa się naprzód, tamowana w swym rozwoju tysiącznemi trudnościami.

Miejmy nadzieję, że z czasem niektóre z nich, choćby główniejsze, dadzą się usunąć. Lecz do tego nie doprowadzą utyskiwania i skargi, lecz czynne zajęcie się uregulowaniem spraw wspólnych. Niech tylko większa własność przekona się—na co już czas chyba—że interesy jej nie są wyłączne i pierwszorzędne, lecz zależą od interesów ogólnokrajowego dobrobytu. Podniesienie się ekonomicznego stanu włościan nie może być dla folwarków przeszkodą w ich rozwoju. Wszak własność i zamożność jest podstawą oświaty i uobyczajenia! Dotychczasowy separatyzm, tamując rozwój ekonomiczny, wywołuje jeszcze ten ujemny skutek, że wstrzymuje zarazem normalny rozwój samorządu gminnego.

Do tych wniosków powinna już dawno przyjść większa własność.

Czyż nigdy nie przestaniemy szukać na nasze choroby społeczne recept zbyt subtelnych i skomplikowanych, mając pod ręką proste i skuteczne?

Pamiętajmy wreszcie, że im bardziej choroba zadawniona, tem też trudniejsza do wyleczenia...

Fr. Ol.

— Ratuj mnie, radź, nie opuszczaj!— zawołała.— Nie mam nikogo!

Lecz Bronisz nie mógł też wiele...

Sprowadził lekarzy, dozór, usługę, opatrzył wszystkie domu potrzeby i stał na zawołanie, na straży.

Tegoż samego dnia list odebrał od ojca, domagający się natychmiastowego powrotu, musiał kłamać i wymawiać się, ale Roliny opuścić nie mógł. Gotów był nawet dla niej na gniew się narazić...

Oddawszy mu się w opiekę, Rolina odetchnęła nieco.

Tymczasem wiadomość o wypadku pułkownika, który tłumaczono wiekiem i usposobieniem—o położeniu córki jego, rozchodziła się po mieście. Poruszyła ona wszystkich wielbicieli pułkownikównej, ale w sposób bardzo różny. Adam Morimer zdjęty litością napisał i posłał na zwiady. Amerykanin, którego miłość przeszła była w namiętność, niekiedy naprzykrzoną, przybiegł sam, dobijając się do drzwi, domagając aby go puszczono, widocznie korzystać chcąc z bezporadności i sieroctwa kobiet, lecz nie został przyjęty. Inni dowiadywali się ukradkiem, a St. Foix codzień przysyłał dopytując się o pułkownika.

To szturmowanie do drzwi nieustanne zmuszało Bronisza do ukrywania się, aby go nie widziano, nie rozpowiadano o nim i jego stosunkach w tym domu.

W chwilach gdy doktor sam się przy chorym znajdował, Rolina przychodziła do ojca, stawała przy łóżku, przemawiała, ale on ani jej, ani nikogo nie poznawał. Znaki życia były coraz słabsze, środki któremi je obudzić chciano, działały coraz mniej, lub żadnego nie sprawiały skutku.

Z myślą nieuchronnego zgonu pogodzić się było potrzeba.

Przemógłszy się i przewidując nieuniknione zbliżenie się do Roliny, Boehmowa nawet, tłumiąc w sobie żal i wstręt jaki do niej miała — zrezygnowana spotykała się z nią bez wybuchów gniewu i wyrzutów.

Nawzajem Rolina jej nie czyniła wymówek, godziła się z tem że ją widzieć i ocierać się o nią musiała. Jakiś rodzaj przymusowego, milczącego przejednania, przywrócił dawne stosunki powszednie.

Wspólny interes kazał się im cierpieć wzajemnie.

Tylko zdala ścigały się wejrzeniami, w których cała zobopólna malowała się nienawiść.

Dziesięć dni długich, męczeńskich tak upłynęło.

Rolina zbladła, wymizerniała, chodziła na przemiany płacząc lub rozgorączkowana.

Przyszłość stała przed nią jak czarna ściana, której przeczucie ni wzrok nie mógł przebić. Sama jedna, bez tych nawet środków które miała za życia ojca — musiała rachować na siebie tylko. Ze świetnych marzeń przyszłości żadne się spełnić rychło nie obiecywało.

Jeden amerykanin mówił jej ciągle o ożenieniu, ale czynił je zawisłem od jakiegoś ułożenia majątkowych spraw swoich, od sprowadzenia potrzebnych dla formalności przedślubnych, papierów, co wiele czasu zabrać mogło.

Tymczasem gotów jej był oddać rękę, siebie, serce, podzielić z nią wszystko, ale ślub musiał być odłożony, i nastąpić dopiero później.

Jąkał się mówiąc o tem, plątał, jasno wytłumaczyć nie umiał.

Na Stacha Bronisza, który ją kochał najmocniej, ale przeciwko woli ojca i bez wiedzy jego nic nie mógł, niepodobna było rachować. Przysięgał zostać jej wiernym, nie wymagał nic oprócz serca—a tego ona nie miała... i czekać nie umiała ani chciała.

Adam Morimer otwarcie jej wyznał że żenić się nie może, a miłość jego to powracająca, to stygnąca, miała już cechę fantazji raczej niż przywiązania trwałego. Tem mniej rachować mogła na takiego barona St. Foix, który śliczne rzeczy mówił o miłości, lecz wspomnienia o małżeństwie unikał, a aluzyj do niego nie rozumiał.

Przyjaciół miała mnogich,—ale męża żadnego.

Amerykanin jeden, choć wstrętliwy jej, a przy bliższem poznaniu, czasem napełniający ją trwogą—pozostawał jako ostatnia deska ratunku... Musiała czekać... lecz oczekiwanie to nie mogłoż wyczerpać uczucia, w którem więcej było zmysłowej namiętności, niż przywiązania? Wszystko to wśród nocy bezsennych krążyło po jej głowie zbolałej. Płakała rzewnemi łzami z rozpaczy. Poddać się spokojnie swojemu losowi nie umiała — musiała z nim stanąć do walki.

Zwierciadło pokazywało jej twarz wybladłą, ale zawsze jeszcze piękną, nadzieja wstępowała w serce, rozpaczliwe położenie zmuszało ją szukać ratunku w sobie samej.

Wśród tych trosk i marzeń, łez i niepokojów córki, pułkownik, nie odzyskawszy już przytomności życia dokonywał. Jednego wieczora Boehmowa siedząca przy łóżku i trzymająca rękę jego uczuła ją stygnącą, kostniejącą, zlodowaciałą. Piersi przestały się poruszać, oblicze pozieleniało trupio. Maholich nie żył.

Przygotowania do pogrzebu oznajmiły dopiero Rolinie, że ojca już nie miała. Upadła zemdlona na łóżko. Boehmowa na której głowie wszystko teraz zostało, okazywała przytomność i męztwo wielkie.

Pogrzeb odbył się skromnie, cicho, a za trumną, oprócz szczupłej gromadki wojskowych, i kilku starych przyjaciół, szła w żałobie czarno zakwefio

O NAS.

Z przyjemnością witamy każdą pracę, mającą na celu poznajomienie Zachodu z naszym dorobkiem umysłowym, rozumie się, o ile cel ów spełniono w sposób odpowiedni stanowi rzeczy...

Niestety nie można tego powiedzieć o artykule znakomitego mówcy i przedniego statysty Ottona Hausnera: „*Polnische Belletristik in den letzen zwanzig Jahren*,“ w *Deutsche Rundschau* (za lipiec i sierpień) pomieszczonym.

Niesystematyczny i niezgodny z położeniem przedmiotu sposób traktowania materji, brak chronologicznego ładu i nieścisłość w orzekaniu sądów czynią tę pracę mało użyteczną, a nawet—jeśli się tak wyrazić wolno—szkodliwą, gdyż za jej pośrednictwem niemcy o naszej produkcji fałszywych nabędą pojęć.

Nie wdając się w zaznaczanie usterków, objektywnie powtórzymy to, co się w artykule pomienionym znajduje, rzecz prosta, w ramach o ile można skupionych, byleby czytelnikom naszym dać wyobrażenie o tem, czego się niemieccy czytelnicy z rzeczy tej dowiedzieli.

Szereg liryków naszych rozpoczyna Kornel Ujejski i Teofil Lenartowicz; autor obu wielki talent przyznaje, a pierwszego na czele żyjących poetów stawia, jakkolwiek o płodach ostatnich jego pióra surowy sąd wydaje.

Romanowskiego (nie żyje od lat 19) utwory sprawozdawca podciąga pod przejściową epokę Pola i Syrokomli, zaś Brzozowskiego nazywa spóźnionym romantykiem (?). Asnyk jest eklektykiem i wyśpiewuje o wszystkiem, co się nastręczy jego uwadze. Braknie mu natchnienia (?), ale za to formą piękną się odznacza.

Z Asnykiem zestawia Sowińskiego, jakkolwiek przepaść jest pomiędzy nimi (po cóż kłaść ich obok?), a wokół ostatniego wieńcem grupuje *warszawskich* poetów, szkoły pesymistycznej, do której należą: Aspis, Miron i Ordon. Szereg ich zamyka Rzętkowski, Gomulicki i... Faleński (na końcu!), którego krytyk nazywa „Paganinim **w budowie wiersza.**“

Autor nie może obejść się bez porównań. Rodoć (!) przypomina mu Giustiego, to znów Heinego. Deotyma w stosunku do przeszłości, w której tyle obiecywała, zawiodła go, a to ze względu na cykl swoich poezyj epicznych, Żmichowską zbył jednym wierszem, robi za to jej zaszczyt, uznając, iż Konopnicka w jej ślady wstępuje. Szereg niewieści zamyka Marja Bartusówna i Duchińska.

Spełniwszy akt grzeczności dla dam, sprawozdawca zwraca się do panów i w dwunastu wierszach załatwia się z Świdzińskim, Grudzińskim, Kosteckim i Bełzą. Rzecz o poetach zaokrągla szersza wzmianka o utworach Kraszewskiego (alboż należą do tego dwudziestolecia?) i **Szujskiego.**

Dział ten sprawozdawca zamyka, twierdząc, iż pozytywizm, co wyśmiał poezję, ma tylko jednego rycerza, który przetrwał walkę z tradycją, a tym jest Ochorowicz.

Przechodząc do powieści, autor dość obszernie rzecz zagaja, robiąc wspominki o ś. p. Bernatowiczu, Jaraczewskiej *et sqq.*, następnie poświęca szeroki ustęp Kraszewskiemu, przechodząc z kolei do twórców powieści historycznej, jak: Czajkowski, Grabowski, Rzewuski i Kaczkowski.

Następnie autor zbacza z programu, poświęca bowiem dosyć obszerny ustęp Korzeniowskiemu, Dzierzkowskiemu i Wilkońskiemu (żaden z nich nie należy do epoki rozbieranej), wtrącając pomiędzy nich Wójcickiego, co prawda, jak Piłata w *credo*.

Niepodobna podążać za autorem, który, galopując, potrąca o Gregorowicza, Tripplina i Wielogłowskiego, przedtem o Styrmerową i Johna of Dycalpa, i zatrzymuje się dopiero przy zwrocie naszej powieści do dzisiejszych wymagań. Na czele kierunku tego stoi Jeż „z jednej bryły ulany, który w późniejszym wieku poświęcił się swojemu posłannictwu,“ oceniony przez Hausnera istotnie w miarę swych zasług i wielkiego talentu. Obok Jeża znów mamy Jaxę Bykowskiego! Potem następują luźne wzmianki o Bodzantowiczu, Sasie, Łozińskim i Władysławie (zapewne Walerym) Przyborowskim, któremu w przelocie kilka łatek przypięto.

Za pionierów powieści socjalnej autor uznaje p. Orzeszkową i Sienkiewicza.

Aby dać pojęcie o zdolnościach pierwszej, przypomina *bon mot* Corneliusa, wyrażone o pewnej polce (Jerichau-Baumanowej), którą nazwał w szkole düsseldorfskiej... jedynym mężczyzną.

Twórczyni „Mejera Ezofowicza“ ma podług Hausnera talent męzki, niepospolity zmysł spostrzegawczy i godną jest zestawienia z Georges Sand. Pod jej wpływem jest pani Morzkowska, której utworom przypisuje Hausner wysoce poetyczny i wzniosły polot. Utalentowany Zbigniew nie miał jakoś szczęścia.

Na męzkiem tle talentów kobiecych sprawozdawca maluje kunsztowny, wykwintny sposób kreślenia powieści przez Sienkiewicza. Obrazki jego przejmują cię naprzemian śmiechem i łzami, a prawda w nich taka rzetelna, jakbyś na lud patrzał. Jest on wybornym humorystą, wykształconym na wzorach angielskich.

Poważne stanowisko w przeglądzie tym zajmuje Zacharjasiewicz, ale nie pojmujemy, dlaczego Pług ma być jego naśladowcą? wszak autor „Oficjalistów“ złożył tyle dowodów samoistności pióra, że nie można go z oryginalności wyzuwać bez pokrzywdzenia prawdy.

W sądzie o Bałuckim, czysto przedmiotowym, autor nieocenia go w miarę zasług i talentu. Twórca „Starych i młodych“ zasługiwał na szerszą wzmiankę. Dział ten zamyka wzmianka o panu Rogoszu.

Dobrym jest rzut oka na Lama i Wilczyńskiego, nie wiemy jednak czemu naśladowcą tegoż ma być Sewer? Sprawozdawca niesłusznie obniżył wartość nowelek Jordana i powieści Bolesława Prusa, widząc w nich tylko trywialność, a nie dopatrując stylu pierwszorzędnych zalet. Garstkę nazwisk, dorzuconych do tej rubryki, pomijamy, bo krytyk nic o nich nie miał do powiedzenia, chociaż w tym szeregu figuruje Chojecki i... Kaszewski, wreszcie Marja Ilnicka.

Na wstępie sprawozdania z polskiej dramaturgji, autor zaznacza niepomyślne warunki, w jakich się rozwija polska scena, co ma swój wpływ i na twórczość w tym zakresie. Obszerniej zatrzymuje się nad Szujskim, podnosi talent W. Rapackiego, następnie wypowiada kilka niemiłych zarzutów Bełcikowskiemu i Grabowskiemu (!) Okońskiego zbywa kilku wierszami, zaznaczając piękny djalog w jego sztukach, wreszcie obszerniejsze miejsce poświęca komedjopisarzom ostatniej epoki, jak: Fredro (syn), Narzymski, Lubowski, Bałucki i K. Zalewski. Blizińskiemu przyznaje Hausner wyższy talent, u Sarneckiego zaznacza dowcip i formę wykwintną, dla hr. Koziebrodzkiego szuka porównania z francuskimi pisarzami. Dział ten kończy się rzutem oka na dramaturgów ludowych.

W ostatnie wnioski, na które się także niepodobna zgodzić, sprawozdawca wplótł kilku krytyków, o których wyraził pochlebne zdanie; figuruje tu Tarnowski, Klaczko, Koźmian i Chmielowski.

Feljetonowa, wyborna forma pracy Hausnera nie wynagradza, niestety! jej wewnętrznych usterków.

Ad. N.

Smutny powrót.

Wiedeń 10-go października.

W dniu dzisiejszym przejechał tędy do Warszawy plombowany wagon, wiozący zwłoki nieszczęśliwej Jadwigi Platerówny.

Z rozporządzenia władz austrjackich wagonu tego na granicach nie otwierano.

Jest faktem stwierdzonym, iż biedne dziecię padło ofiarą niegodziwości nauczyciela pływania, a potem niedbalstwa całego zarządu kąpielowego na Lido...

Kąpała się po raz pierwszy w morzu, a lubo umiała dobrze pływać, ojciec jednak polecił ją osobiście z prośbą największej ostrożności nauczycielowi pływania, słynnemu ze zręczności i siły.

Fala poderwała nieszczęśliwej nogi na miejscu płytkiem, gdzie woda ledwo wyżej pasa sięgała, uchwyciła się więc za szyję owego nauczyciela, który jej towarzyszył. Ten wszakże po prostu stracił przytomność i stchórzył, siłą uwolnił się od biednej tonącej, jakby nie wiedział, iż pozostawiona na jedno mgnienie oka bezbronna, przerażona na wolę fal, musiała przepaść... Gdybyż zresztą w zakładzie byli ludzie do ratowania, gdyby były łodzie — nic i nikogo!

Rodzina: ojciec, dwie siostry, brat, narzeczony i towarzysz podróży a przyjaciel domu p. Juljan Klaczko przebyli na brzegu dantejskie iście męki...

Niema słów na opisanie tej zgrozy i rozpaczy!

A potem przez dni pięć i tyleż nocy czuwał brat i Juljan Klaczko, czekając na wiadomość o znalezieniu ciała, odbierając co chwila niemal sprzeczne ze sobą, fałszywe doniesienia.

Aż nakoniec o północy dnia 3-go b. m. wyruszyli na miejsce. Rybak wyłowił ciało siecią. Ofiara była już bardzo zmienioną... a trzeba było urzędownie ją agnoskować!

Wreszcie owinięte w płótno zwłoki zaniesiono na gondolę—i płynął przy pochodniach żałobny kondukt do Wenecji.

Straszna, okrutna żegluga!

Tłoczą się pytania: dlaczego, dlaczego, młode, śliczne dziewczę, w przeddzień szczęścia, w wilję zaślubin, musiało tak okrutnie zginąć?

Niema odpowiedzi, niema rozwiązania zagadki—i tylko w poddaniu się woli Najwyższego leży jedyna ucieczka i uspokojenie.

Człowiekowi nie badać takich tajemnic i nie narzekać na to, czego odmienić nie zdoła przeciw woli boskiej...

Ale nie smucić się—nie można!

S.

---

na córka, i mężna Boehmowa, z ustami zaciętemi, podtrzymując rozpłakaną Pepi.

Rolina chustkę trzymała przy oczach, płakała pewnie, ale ani jej twarzy ani łez nikt nie widział, a postawa wyprostowana, sztywna dowodziła że, nawet w tej chwili pamiętała na siebie. Gdy trumnę spuszczono do grobu, poklękła przy nim córka, a po drugiej stronie Balbina ze swą Pepi, która głośno zaniósłszy się płaczem, na rękach jej zemdlała.

Usłyszawszy ten jęk, który brzmiał jak wyrzut jej nieczułości—Rolina zerwała się pośpiesznie i odeszła z gniewem. O kilka kroków za nią stojący Bronisz, którego wprzódy nie widziała, podał rękę zburzonej więcej wstrętem i zazdrością niż żalem po ojcu.

— Jedź ze mną — odezwała się krótko i nakazująco, głosem w którym nie boleść brzmiała, ale niecierpliwość i rozdrażnienie.

Przez drogę nie mówili z sobą. Rolina płakać zaczęła znowu, Bronisz umiał poszanować stan jej duszy, patrzał na nią, był pełen współczucia, ale pocieszać nie śmiał i wyrazów na to mu brakło...

Tłumaczył on sobie nawet zazdrość i niechęć pułkownikównej na widok Pepi, bo stosunki te domowe znał jeszcze z czasów pobytu na wsi nieboszczyka wraz z Boehmową i mniemaną jej wychowanką. Razem jednak serdecznie mu żal było i tej Pepi biednej, którą ślicznem dzieckiem pamiętał.

Przybywszy na Wallnerstrasse, pułkownikówna podała rękę hrabiemu i milcząca poprowadziła go z sobą na górę. Żal jej po ojcu ustępował teraz żywszemu daleko uczuciu obawy o siebie samą. Płakała po nieboszczyku, czuła stratę jego, o ile mogła bolała nad nią, lecz nie miała chwili do stracenia, aby się z nieznośnego sieroctwa ratować...

Energicznie postanowiła natychmiast wziąć się do dzieła. W progu żegnając hrabiego, podniosła ku niemu oczy i słabym głosem, w którym łzy jeszcze czuć było, żądała aby nie odjeżdżał z Wiednia, z nim się nie widząc. Bronisz przyrzekł chętnie.

Rolina zamknęła się w swojej sypialni, słyszała powracającą z pogrzebu Boehmowę, szepty Pepi, krzątanie się w domu—nie chciała widzieć nikogo.

Sparta na ręku, prawie całą noc spędziła rozbierając wszystkie mrzonki życia swego przyszłego.

Odbierając jej ojca, los pozbawiał ją nietylko opieki, osłony, ale położenia w świecie. Zostawała sama jedna. Z Boehmową była w wojnie, a, dopókiby za mąż nie wyszła, obejść się bez niej było niepodobieństwem. Odprawić ją było to narazić się na roznoszenie plotek, które jej bardzo szkodzić mogły, bo Boehmowa wcaleby jej nie oszczędzała.

Zatrzymać zaś tę kobietę w domu nie można było inaczej, jak zgadzając się na pozostanie Pepi przy niej—chociaż patrzeć na nią, znieść jej nie mogła.

Płacz u grobu zwiększył jeszcze niechęć do sierotki, gdyż Rolina oburzona do najwyższego stopnia, powtarzała ciągle, że ona do niego prawa nie miała!

Jedno prędkie wyjście za mąż uratować ją mogło, lecz nietylko rychło ale wedle swej myśli musiała się wydać, to jest bogato, świetnie, tak aby zdobyła to do czego wzdychała od dzieciństwa.

W ciągu tej długiej nocy oblanej łzami, Rolina to się rzucała na łóżko, to biegała po pokoju, marząc, rachując, przebiegając wszystkich kandydatów a nie znajdując żadnego łatwiejszym do układów, do pochwycenia, nad nienawistnego jej amerykanina.

Wolałaby była stokroć, łagodniejszego, dobrego, wylanego dla niej, powolnego a rozkochanego hrabiego Bronisza, ale tu ojciec stawał na przeszkodzie. Wiedziała że syn, pomimo wielkiej miłości dla niej, nie będzie śmiał pójść wbrew przeciwko woli starego hrabiego.

Bądźcobądź, postanowiła wystawić go na próbę, uczynić krok rozpaczliwy, ostatni, starać się w nim obudzić litość, rozpłomienić uczucie, zgodzić się bodaj na ślub potajemny. W tej myśli z początku zabrała go z sobą do domu, lecz zabrakło jej odwagi, przytomności, potrzebowała ostygnąć, nimby szturm ten przypuściła do jego serca.

Jeżeliby się z nim nie powiodło, zostawał jeden amerykanin tylko, którego była prawie pewną. Czytała we wzroku jego dziką namiętność, która gotową jest do ofiar największych.

Przychodził jej na myśl i Adam Morimer... któregoby była, mimo poetycznych zachwytów, wydających się jej śmiesznemi, wolała niż Don Estebana, lecz stosunki z nim były zachwiane i osłabłe. Od owej rozmowy w parku, znajdowała go wahającym się, ostygłym, opierającym własnemu uczuciu. Nie była już dla niego tym co niegdyś ideałem, zeszła na piękną, pożądaną ale ziemską istotę.

O innych wielbicielach swych, których doprowadzenie do ołtarza, czasu by dłuższego potrzebowało, myśleć nawet nie mogła. Chciała się wyzwolić co prędzej.

Nazajutrz Rolina już znacznie uspokojona, pani siebie, oczekiwała na Bronisza daremnie,—nie przyszedł. Trzeciego dnia zjawił się dopiero. Musiała go przyjąć w tym saloniku, który jej tak ojca przypominał—co ją wielce kosztowało; rozpłakała się na widok ulubionych pułkownika zbiorów i drzwi zamkniętych od tego mieszkania, z którego wiało śmiercią. Bronisz, sam mając oczy łez pełne, nie śmiejąc pocieszać jej, z uszanowaniem powitawszy, czekał aż przejdzie gwałtowny wybuch tej żałości którą podzielał.

(Dalszy ciąg nastąpi.)

WIADOMOŚCI BIEŻĄCE.

= Z powodu powiększenia się liczby spraw w sądach pokoju Królestwa, ministerjum sprawiedliwości, jak donosi *Now. wr.*, stara się o znaczne zasilenie personelu w tychże sądach, oraz uzyskanie środków na ich utrzymanie.

= Według *Now. wrem.*, komisja, zajmująca się opracowaniem nowego kodeksu karnego, ukończyła część kodeksu dotyczącą przestępstw przeciw osobom, obecnie zaś przystąpiła do przestępstw przeciwko własności.

= Centralny komitet statystyczny rozeszle wkrótce wójtom gmin przewodnik, wskazujący sposoby najłatwiejszego a zarazem najdokładniejszego zbierania materjałów statystycznych.

= Projekt egzaminów państwowych, mających zastąpić egzamina ostateczne na uniwersytetach, stanowczo uchylony został.

= W ministerjum dóbr państwowych opracowywany jest projekt nowej instytucji dla leśniczych; liczba leśniczych ma być zwiększona prawie w dwójnasób, oraz włożony na nich będzie obowiązek objeżdżania raz na miesiąc odnośnych okręgów leśnych.

= W ministerjum wojny wypracowywują się przepisy co do rozdziału rekrutów. Będą one szczegółowo określały, jacy rekruci mają być do tego lub innego gatunku broni przeznaczani. Za niewłaściwe rozdzielenie lub zatrzymanie w szeregach t. z. komend miejscowych, ludzi kwalifikujących się do specjalnych gatunków broni, winni będą pociągani do odpowiedzialności.

= Według budżetu departamentu kasy państwowej na r. 1883, dochody obliczono na rs. 27,129,450, rozchody zaś na rs. 57,251,294; pomiędzy wydatkami pierwsze miejsce trzymają pensje i subsydja wypłacane kancelarjom wszystkich ministerjów i zarządów.

= Dochody celne w pierwszem półroczu r. b. w gotowiźnie i kaucjach uczyniły 32,203,230 rubli metalicznych i 878,184 kredytowych, co czyni ogółem rs. 49,192,029, czyli więcej o rs. 15,005,812, niż w tymże czasie roku zeszłego.

= Ministerjum skarbu, jak donoszą *Birż. wied.*, zamierza rozciągnąć w postaci rewizyj rządowych stały i prawidłowy nadzór nad bankami akcyjnemi, a to w celu ochrony interesów mniejszości i akcjonarjuszów, niezabezpieczonych ustawami.

= Departament telegraficzny zawiadomił, iż z rozporządzenia ministerjalnego dozwolone zostało przyjmowanie depesz bez podpisów na wszystkich stacjach dróg żelaznych; do tej pory można było podawać depesze bez podpisu tylko na stacjach telegrafu rządowego.

= Gazety petersburskie donoszą, iż w ministerjum skarbu poruszono projekt wprowadzenia podatku skarbowego od przewożonych wodą ciężarów i jeżdżących parowcami pasażerów.

= W tych dniach przedstawiony już został radzie państwa projekt ustawy dróg żelaznych, wypracowany przez delegowaną w tym celu komisję; rada państwa potrzebuje do gruntownego zbadania tego projektu trzech miesięcy.

= Ministerja skarbu, spraw wewnętrznych oraz dróg i komunikacyj otrzymały do opinji projekt zaprowadzenia w wagonach kolejowych bufetów z posiłkiem i napojami, jak to się praktykuje na kolejach państw zachodnio-europejskich.

= W następstwie rozporządzenia ministerjum komunikacyj, zabraniającego pobierania w dnie świąteczne opłaty składowego od towarów zalegających w składach i magazynach kolejowych, komitet techniczno-inspektorski dróg żelaznych okólnikiem swoim zawiadomił, iż następujące dnie (podług starego stylu) zwalniają od pobierania opłaty składowego. Mianowicie: w styczniu dnie 1-szy i 6-ty, w lutym 2-gi, w marcu 25-ty, w maju 9-ty, w czerwcu 29-ty, w sierpniu 6-ty, 15-ty i 29 ty, we wrześniu 8-my, 14-ty i 26-ty, w październiku 1-szy i 22-gi, w listopadzie 21-szy, w grudniu 6-ty, 25-ty, 26-ty i 27-my. Nadto uwalniają dnie urodzin Najjaśniejszego Pana i Najjaśniejszej Pani, dzień Imienin J. C. W. Następcy Tronu, dzień wstąpienia na tron i dzień koronacji, oraz czwartek, piątek i sobota wielkiego tygodnia, dnie Wielkiejnocy, Wniebowstąpienia i dzień Zielonych świątek.

= W dniu wczorajszym ukończoną została naprawa mostu na Warcie pomiędzy stacjami Radomskiem a Widzowem na drodze wiedeńskiej.

= Dziś o godzinie 8-ej rano, dyrekcja drogi bydgoskiej wyprawiła ekstrapociąg z inspekcją, mającą dokonać rewizji drogi.

= W roku ubiegłym przewieziono drogą żelazną warszawsko-terespolską w kierunku od Pragi do Brześcia 294 pudów drobiu, od Brześcia do Pragi 9422 pudów, razem 9716 pudów drobiu.

= Na odbytem w dniu wczorajszym posiedzeniu komitetu kanalizacyjnego rozpatrzono przedewszystkiem dopełnienia do deklaracji na dostawę maszyn wodociągowych, nadesłane dodatkowo przez firmę Watta et comp. Na mocy tychże firma Watta et comp. zgodziła się wykonać maszyny, przyjęte poprzednio podług ofert firmy Hesson, Dewy et comp. i przyjęła gwarancję, iż maszyny te spotrzebowywać będą po 2 funty węgla na konia i godzinę, gdy poprzednio gwarantowała tylko 2¼ funta. Nadto te wszelkie ulepszenia i zastosowania się do żądań komitetu nie wywołały wcale w deklaracji firmy Watt et comp. podwyżki ceny, która już na konkurencji odbytej poprzednio okazała się najniższą. Komitet nową ofertę firmy Watt et comp. zaakceptował i tym sposobem za maszyny, za które firma Hesson, Dewy et comp. żądała 15,800 funtów sterlingów, obecnie zapłaci się tylko 13,345 funtów. Następnie poruszona została przykra kwestja niedotrzymania warunków umowy przez firmę Lilpop, Rau i Loewenstein co do dostawy rur wodociągowych, które w części miały być dostarczone na dzień 1-szy sierpnia r. b., a w części na dzień 1-szy września, a których jednak dotychczas nie rozpoczęto nawet dostawiać. Sprawa to tem przykrzejsza, iż komitet starał się zawsze przy dostawach uwzględniać rozwój miejscowego przemysłu, tymczasem przy pierwszej już dostawie srodze zawiedziony został. Do załatwienia tej kwestji wyznaczoną została delegacja. Następnie przeczytano odezwę p. jenerał-gubernatora do p. prezydenta wystosowaną o robotach kanalizacyjnych, o sposobach wykonywania tych robót, o wydatkach, jakie za sobą one pociągną. Wreszcie w odezwie tej p. jenerał-gubernator kładzie nacisk na potrzebę jaknajoszczędniejszego postępowania przy wykonywaniu robót. Oszczędność atoli nie na samych tylko robotach i dostawach może się dokonywać, ale także i na czasie, często przez różnorodne formalności absorbowanym.

= Nowootworzony cmentarz na Woli przeznaczony został nietylko dla gminy Wola, lecz także dla części Warszawy, położonej za wałem miejskim, na przestrzeni pomiędzy rogatkami wolskiemi i jerozolimskiemi.

= Mieszkańcy Leszna domagają się za pośrednictwem naszem przywrócenia przystanku tramwajowego istniejącego wprzód wprost ulicy Solnej, dogodnego rzeczywiście dla całej dzielnicy.

= Do zarządu miejskiego wniesiono jeszcze pięć próśb o pozwolenie założenia składów węgla w Warszawie.

= P. oberpolicmajster warszawski rozporządził, ażeby paszporty zagraniczne, po powrocie z podróży, składane były w policji w ciągu 24-ch godzin; niestosujący się do tego polecenia karani będą grzywną.

= Wydane przed niedawnem rozporządzenie palenia latarek przed szynkami zmienione zostało w ten sposób, iż mają one być zapalane z nastaniem zmierzchu, gaszone zaś zaraz po zamknięciu szynku.

= Na targu za Żelazną bramą skonfiskowano znów wczoraj 93 funtów nieświeżych ryb; przekupień odpowiadać będzie przed sądem.

= Wypłata emerytury w kasie gubernjalnej warszawskiej, dokonywana zwykle dnia 13 go każdego miesiąca, uskutecznioną będzie dopiero w sobotę.

= Z teatru i muzyki.

* Dramat i komedja teatrów warszawskich liczą obecnie osób *80*.

Liczebnie jest to personel, jakim żaden z teatrów zagranicznych poszczycić się nie może...

* Uroczystość 50-letniego obchodu jubileuszu Żółkowskiego prawdopodobnie zostanie odłożoną, ze względu na zdrowie jubilata, które znów się pogorszyło.

Ataki atretyczne, jakie od niejakiego czasu ustąpiły, teraz ponownie poczęły się objawiać.

* Reżyserja dramatu i komedji rozdała role z molierowskiego „Mizantropa", którego fragment dał nam poznać na swem benefisowem widowisku p. Rapacki.

* Pan F. Cieślewski, pierwszy tenor opery naszej, otrzymał zaproszenie z Pragi czeskiej i niezadługo udaje się tam na kilka gościnnych występów.

* Otrzymujemy chlubną wielce dla naszej sztuki wiadomość:

Żeleński skończył swoją operę „Konrad-Wallenrod" i zaznajomił z ważniejszemi jej ustępami znawców wiedeńskich w stolicy Austrji.

Aplauz był powszechny, jednozgodny.

Znalazł się natychmiast tłumacz, który tekst podjął się przełożyć na czeski; opera polskiego kompozytora ma być podobno przedstawioną na otwarcie nowego teatru czeskiego.

Dotąd, wszystko dobrze...

Ale my?

Czyż istotnie polska scena nie zasługuje, aby na niej wystawiono operę polskiego kompozytora?

Nadto dobrze znamy Żeleńskiego, abyśmy przypuszczali że tak myśleć może.

Jeżeli kiedy, to teraz scena polska potrzebuje pomocy, poparcia wszystkich sił niezbędnych do podźwignięcia teatru z upadku, do którego się chyli— a więc artystów, publiczności, autorów i kompozytorów.

Nie wątpimy, że wszyscy według możności zechcą przyczynić się do ratowania instytucji mającej za sobą świetną przeszłość, tak poważną artystyczną tradycję; nie wątpimy, że się od tego obywatelskiego obowiązku nie uchyli i Żeleński, który z ducha jest tak szczerze narodowym kompozytorem.

Sympatja dla czechów jest piękna i słuszna; piękniejszą i słuszniejszą jest miłość dla swoich, a w ciężkiej doli dopiero się poznaje przyjaciół.

* We wczorajszym wieczorze Towarzystwa muzycznego złożonym z kammermusik (trio Mozarta pp. Noskowski, Pankiewicz i Rzepko), ze śpiewu powierzonego p. Cieślewskiemu i z deklamacji wypowiedzianej przez p. Kotarbińskiego— przyjęła także udział panna Flora Friedenthalówna o której grze w swoim czasie podaliśmy obszerne sprawozdanie i o której talencie będziemy mieli sposobność dłużej pomówić z powodu koncertu dzielnej pianistki, zapowiedzianego na przyszły poniedziałek.

P. Friedenthalówna zagrała wczoraj Warjacje Czajkowskiego z artystyczną intelligencją; wykonanie mazurka Szopena miało wiele wdzięku i elegancji, samoistne jednak wystąpienie koncertantki dostarczy nam więcej materjału do spostrzeżeń nad kierunkiem, w którym rozwija się rzeczywisty i sympatyczny talent pianistki.

= Ochrona.

W dniu wczorajszym, o godzinie 1-ej w południe, odbyła się uroczystość poświęcenia lokalu ochrony przy ulicy Chłodnej, założonej i utrzymywanej kosztem właścicieli fabryki wyrobów platerowanych pp. Ludwika Norblina i Teodora Wernera.

Obrzędu poświęcenia, na który zgromadzili się przedstawiciele warszawskiego Towarzystwa dobroczynności oraz okoliczni mieszkańcy i obywatele, dopełnił administrator kościoła św. Karola Boromeusza ks. Jungowski, przemówiwszy gorąco do zebranej dziatwy.

Zabierał również głos p. Biegański, członek warszawskiego Towarzystwa dobroczynności i zaznaczył, iż tylko szczeremu poczuciu obywatelskich obowiązków w mieszkańcach Warszawy zawdzięcza Towarzystwo możność utrzymywania w mieście naszem kilku ochron, oddających społeczeństwu tak wielkie usługi.

Jedną z takich skromnych napozór instytucyj jest otwierająca się właśnie ochrona, nad którą opiekę przyjęły małżonki założycieli sz. Jadwiga z Fukierów Norblinowa i Berta Wernerowa.

Ceremonja zakończyła się popisem dzieci, których ochrona pomieście może do dwustu.

= Z Towarzystwa osad rolnych.

W ostatnim roku sprawozdawczym stan funduszów Towarzystwa osad rolnych i przytułków rzemieślniczych przedstawia się jak następuje.

Ogólny dochód osiągnięty w 1881 r. wynosi 28,611 rs. 17 kop., w tej liczbie do kasy zarządu Towarzystwa wpłynęło 25,190 rs. 70 k., a do kasy osady Studzieniec 3,420 rs. 47 k.

Oprócz tego w listach zastawnych instytucja posiadała 750 rs.

W pozycjach dochodowych najznaczniejsze wpływy pochodziły ze składek członków (7025 rs.), z ofiar w gotowiźnie (2944 rs. 84 k.), z odczytów i przedstawień (3765 rs. 33 k.) i z opłat rządu za wychowańców (9040 rs. 19 k.).

W tymże czasie wydatki Towarzystwa wyniosły 33,717 rs. 57 k., mianowicie na ogólną administrację instytucji 2,809 rs. 85 k. i na Studzieniec 30,907 rs. 72 k.

Ponieważ z poprzedniego roku pozostała przewyżka w wysokości 7,530 rs. 31 k., przeto remanent na 1882 r. wynosi 2,423 rs. 92 k.

Jak szybko i wszechstronnie rozwija się działalność Towarzystwa przekonywa cyfra członków, których obecnie jest już przeszło 2000 — w samej Warszawie liczba członków honorowych wynosi 743.

W końcu roztrząsanego przez nas „Rocznika Towarzystwa za r. 1881” spotykamy interesujące szczegóły co do zapisów Kickiego, a między innemi projekt pierwszych działań do wprowadzenia w życie legatów, podany komitetowi Towarzystwa przez prof. Antoniego Białeckiego, opiekuna-administratora zapisu.

W tej sprawie powiemy wkrótce więcej.

= Praktyczne.

Za pośrednictwem naszego pisma przemawia ktoś „baczny i przezorny” do sz. zarządu tramwajów o wygotowanie instrukcji pouczającej publiczność, jak się zachować należy przy wsiadaniu a zwłaszcza wysiadaniu z wagonów.

Instrukcja taka wewnątrz wozu umieszczona nie chybiłaby celu i przeszkodziłaby wielce tym niezliczonym wypadkom, rodzącym się z pośpiechu przy wysiadaniu z wagonów.

= „Album małżeńskie”.

Widzieliśmy w tych dniach w Warszawie t. z. „Album małżeńskie“.

Jestto piękna księga, wspaniale oprawna, zdobią zaś ją na czele dwa wizerunki młodej pary, oraz rodziców nowożeńców.

Potem następują portrety rodziny dalszej, oraz kapłana, co ślub dawał.

W końcu figurują podpisy i wiersze od przyjaciół i gości ślubnych, wreszcie protokół uczty ślubnej podpisany przez obecnych.

Jako pamiątka i źródło archiwalne, album takie niezłym jest sobie pomysłem.

= Człowiek na dachu.

Pisano wiele o człowieku w kanale...

Obecnie pochwyciliśmy na bruku inną nowostkę.

Oto w dzielnicy staromiejskiej znaleziono jakiegoś biedaka, co w ciągu lata sypiał na dachu jednej z posesyj, usławszy sobie gniazdko na małej płaszczyźnie, znajdującej się nad dymnikiem...

Spostrzeżono tam wczoraj całą jego tualetę i przybory do spania, które zabierał się przenieść w inne miejsce, odpowiedniejsze na jesienną porę...

= Jeszcze wybryki natury.

Wspominaliśmy już o powtórnym rozkwicie drzew owocowych i róż.

Obecnie dowiadujemy się, że dzięki ciepłom jesiennym zakwitły i wydały owoce maliny, najmniej skłonne do podobnych wybryków...

= Zaczadzenie.

Do szpitala św. Ducha dostawiono we wtorek zaczadzonego Józefa K.

Nieszczęśliwy ten, pomimo pomocy lekarskiej, zmarł wczoraj nie odzyskawszy przytomności.

= Dwa pożary.

Dziś, około godziny 4-ej rano, wybuchł ogień w domu pod nrem 26 przy ulicy Grzybowskiej.

Płomienie ukazały się na poddaszu oficyny drewnianej, zamieszkałej przeważnie przez ubogą ludność izraelicką.

Pomoc niósł oddział mirowski, który też po zerwaniu dachu ogień stłumił.

Oficyna w połowie zgorzała.

Również dzisiaj rano, o godzinie 6-ej, ukazały się płomienie w domu pod nrem 17 przy ulicy Żelaznej.

Ogień szerzył się w składzie materjałów surowych szmuklerskich i jedwabnych pana Gerstenstanga.

Przy gaszeniu czynny był oddział mirowski.

Część towarów uległa spaleniu lub zamoczeniu.

= Przyczynek do spraw gminnych.

Od kilku tygodni czytamy w kaliskim dzienniku gubernjalnym interesującą rzecz p. t. „Uwagi z dziennika podróżnego podczas rewizji gmin, przez gubernatora we wrześniu 1882 r. dokonanej”.

Znajdujemy tu wiele ciekawych szczegółów charakteryzujących nasz samorząd gminny.

Do naśladowania!

= Spis ludności.

Zamierzony spis jednodniowy ludności w Kaliszu przyjdzie wkrótce do skutku.

Miasto zostało podzielone na 7 okręgów i 69 oddziałów.

Wybory na przewodniczących i delegowanych już przeprowadzone.

Spis kaliski jest wzorowany na świeżo dokonanym w Warszawie i ma on cele czysto naukowe, nie zaś fiskalne na widoku.

= Osuszenie błot.

Ziemianie lubelscy zgodzili się na podjęcie wspólnemi siłami osuszenia błot i bagien ożarowskich.

W ten sposób znaczna przestrzeń nieużytków będzie uzdolniona do produkcji.

= Cmentarzysko.

We wsi Myślin, w powiecie sierpskim, natrafiono na obszerne cmentarzysko pogańskie.

Znaleziono w niem wiele narzędzi krzemiennych i urn potłuczonych.

= Zabobon.

Na cmentarzu w Pacanowie rozkopano w tych dniach grób nieboszczyka, pochowanego ubiegłej jesieni.

Nieznany przestępca odciął nieboszczykowi lewą nogę powyżej kolana.

Prawdopodobnie dopuszczono się tego niecnego czynu na intencję jakichś guseł...

= **Wypadki.**

* W fabryce garbarskiej przy ulicy Karmelickiej nr 8, robotnicy Józefie K., maszyna złamała lewą rękę poniżej łokcia

Chorą odwieziono do szpitala św. Ducha.

* Przy ulicy Senatorskiej, pod nr 2, szewc Stanisław T., pracując nad wykrawaniem podeszew, zranił się przez nieostrożność trzymanym w ręku nożem tak silnie, iż go do szpitala odwieźć musiano.

* Przy ulicy Krochmalnej nr 43, Magdalena F., żona stróża znalazła podrzuconą dziewczynkę około dwóch miesięcy mającą.

Dziecko oddano do szpitala.

Ze świata.

× **Matejce** wręczony być ma adres uznania nie tylko z powodu ostatniego wspaniałego daru, lecz także ze względu na całą jego artystyczną działalność.

× **„Hołd pruski“** wystawiony został w dniu dzisiejszym w Wiedniu w salach Towarzystwa ogrodniczego.

× **Administracja fundacji skarbkowskiej** ogłosiła konkurs na przedsiębiorstwo teatralne we Lwowie w ciągu lat dziewięciu, począwszy od Wielkiejnocy 1883 roku. Termin składania ofert określony jest do dnia 30-go listopada r. b. Wadjum 1,000 złr.

× **Edmund Milikowski**, powszechnie szanowany obywatel i radny miasta Lwowa, szef najstarszej w Galicji firmy księgarskiej, w dniu 9-ym b. m. dokonał poczciwego żywota. Księgarnia Milikowskich założoną została w roku 1822-im, zmarły zaś ś. p. Edmund prowadził ją od roku 1845-go, ugruntowawszy nadto filję jej w Stanisławowie. Ś. p. Edmund zostawia po sobie prawdziwy żal i dobre na długo wspomnienie.

× **P. Teodor Bredt**, nabywca olbrzymich dóbr tłumackich w Galicji (wartość około 1,200,000 złr.), cudzoziemcem na szczęście, nazwany być nie może. Mieszka on bowiem na ziemi tej od lat dwudziestu kilku i położył wiele zasług dla okolicy. Bredt piastuje godność prezesa Towarzystwa rolniczego powiatowego i jest gorliwym propagatorem szkół, oraz przyjacielem miejscowego robotnika.

× **Gabinet monet i medali Kurnatowskiego**, zaopatrzony w obfity inwentarz, perjodycznie odnawia się nowemi okazami. Świadczy o tam najlepiej październikowy katalog, przygotowany przez zarząd gabinetu. Zbiory te, jak wiadomo, znajdują się w Krakowie.

× **Dar cesarza Wilhelma**, cesarzowej i cesarzewicza, na uroczystość srebrnego wesela ks. Antoniostwa Radziwiłłów, stanowiła srebrna waza, w której umieszczony jest bukiet mirtowy, obsypany srebrnemi pączkami kwiatowemi. Waza ma kształt urny. Uszka jej tworzą dwa wzlatujące genjuszki. Na przodzie znajdują się wśród wieńca z myrty daty pierwszego i srebrnego wesela pary książęcej, po drugiej zaś stronie litery imion jubilatów: *A.* i *M.*

× **Potomstwo** słynnego niegdyś bieguna hr. Tarnowskiego zwanego „Przedświtem“ dobrze się spisuje. Onegdaj na torze wyścigowym berlińskim „Crowne Prince,“ syn „Przedświta,“ pobił lekko dwunastu przeciwników, przynosząc swemu panu hr. Hatzfeldowi grubą wygranę.

× **Kilku muzyków niemieckich** utworzyło towarzystwo koncertowe, mające wyłącznie na celu wykonywanie międzynarodowych pieśni ludowych.

× **Za sumę 60,000 funtów szterlingów** zakupić miała ex-cesarzowa Eugenja uroczy zamek Wasserberg w Styrji, własnością br. Herzinger będący. Nieszczęśliwa Eugenja od dawna już nosiła się z myślą porzucenia niesympatycznej jej Anglji.

× **August Sternberg**, prezes rady nadzorczej berlińskiego *Vereinsbanku*, dygnitarz *sui generis*, aresztowany został pod zarzutem przestępstwa przeciw obyczajności.

× **Trychiny.** W Brunświku po spożyciu wędlin zachorowało na trychiny 5 oficerów, 60 żołnierzy i 120 osób cywilnych.

× **Kapelusznik księciem.** Jeden z krezusów hiszpańskich, książę Santona, grand pierwszej klasy, zmarł niedawno pozostawiając córce swej, jako jedynej spadkobierczyni, majątek wynoszący około 15 miljonów rubli. Zmarły dziwne przechodził koleje... Wychowany w domu ubogich rodziców, był w młodości kapelusznikiem na wyspie Kubie. Pracą i... szczęściem Santona dobił się znacznej fortuny i tytułu książęcego, którym zresztą nie lubił się szczycić.

× **Chiromancja.** Aleksander Dumas stał się obecnie wielkim poplecznikiem... chiromancji (wróżenia z dłoni). Rzecz się tak miała. Słynny chiromanta Desbarolles, zażyły przyjaciel Dumasa ojca, przybył w obecnym sezonie kąpielowym do Dieppe na kurację. Młody Dumas, dowiedziawszy się o tem, zaprosił go na cały dzień do swojej willi w Puys. Naturalnie za ukazaniem się Desbarolles'a poproszono go o uczynienie kilku chiromantycznych doświadczeń na osobach obecnych. Desbarolles najchętniej zgodził się na to żądanie i również jak u dra Charcot'a, u dra Dumont-Pallier i w akademji szwedzkiej w Upsalu, próby te na osobach zupełnie nieznanych chiromancie wykonane udały się najwyborniej. Dumas z wielkiem zajęciem śledził cały przebieg doświadczeń, zainteresowany tą nie nową już wprawdzie, ale tak mało jeszcze znaną nauką i wkrótce z neofity zapragnął być adeptem... Desbarolles najchętniej zgodził się na to. Postanowiono więc, że Dumas codzień będzie przychodził do Dieppe do mieszkania Desbarolles'a przez ciąg dwóch miesięcy, dla obeznania się dokładnego z chiromancją. Autor „Półświatka“ nie opuścił ani jednego dnia i z zapałem wziął się do studjów... Pracował przytem w domu odczytując wszystkie podręczniki, że chiromancja, frenologja i grafologja osnute są na tychże samych zasadach i na oddzielnych drogach dają te same rezultaty. Nie można było wątpić, jedno bowiem stwierdzało drugie. Wykład teorji odbywał się w dnie powszednie, niedziela przeznaczoną była na doświadczenia. Nauka według pierwotnego zakresu trwała dwa miesiące. I gdy potrzeba było wracać do Paryża, Dumas stał się już doświadczonym chiromantą, a Desbarolles nie posiadał się z radości, iż zyskał ucznia tak rozległej sławy i tak niezaprzeczonego wpływu!

× **Pewien recenzent amerykański** wyraził się o pannie V. śpiewaczce jak następuje: „Wyrobienie techniczne, koloratura, emisja, wszystko bez zarzutu. Słucha się panny V. z prawdziwym spokojem o to, *że się jej noga nie poślińie...*“ O tancerce zaś Z. tenże sam tak się odzywa: „W młodej córce Terpsychory uderza nas przedewszystkiem spokój. Patrząc na jej piruety, jesteśmy przekonani, *iż nie zrobi ani jednego koguta...*“

ODPOWIEDZI REDAKCJI.

— *Mieszkańcowi Łodzi.* — Uwagi pańskie są niestosowne. *Lodz. Ztg.* odznaczała się zawsze taktem i sprawiedliwością. W sprawie zaś teatru polskiego, o co sz. panu głównie idzie, przytaczamy wyjęty z ostatniego numeru tegoż pisma ustęp: „Jakkolwiek w r. b. dla teatru polskiego wytworzyła się konkurencja z doborowem towarzystwem artystów niemieckich, spodziewać się jednak należy, iż publiczność nasza, jak dotychczas, tak i nadal sztukę polską popierać będzie. Ze swej strony redakcja zasyła pod adresem teatru polskiego serdeczne „Szczęść Boże!“

— *A. n.* Złożone na ręce moje rs. 13, jako zebrane na uczcie okolicznościowej za pięknie podjętą inicjatywą jednego z uczestników dla zadokumentowania trzech podnioślejszych godeł, przesyłam takowe na wpis dla niezamożnego ucznia gimnazjum według uznania redakcji. *Mich. Con.*

— Tabelka loteryjna z dnia wczorajszego zamieszczoną jest na 9 stronicy *Kurjera*.

Nekrologja.

† Jutro, dnia 13 b. m., jako w 23 rocznicę zgonu ś. p. **Antoniego Lesznowskiego**, redaktora *Gazety Warszawskiej*, odprawioną będzie o godzinie **10-ej** zrana, w kościele Przemienienia Pańskiego, przy ulicy Miodowej, wotywa żałobna, na którą pozostała wdowa pospołu z dziećmi zaprasza rodzinę, znajomych i te wszystkie osoby, które zachowały życzliwe wspomnienie dla zmarłego.

† Ś. p. Kazia Irenka **Kwaśniewska**, córka Tadeusza i Julji z Jarockich, po kilkomiesięcznych cierpieniach w dniu 10 października r. b., przeżywszy lat 6 i miesięcy 10, powiększyła grono aniołków. W ciężkim smutku pogrążeni rodzice, brat, siostra i babka zmarłej zapraszają krewnych i znajomych na wyprowadzenie zwłok w dniu 13 b. m. w piątek, o godzinie **4-ej** po południu, z kościoła św. Antoniego przy ulicy Senatorskiej, na cmentarz powązkowski

† W dniu 13 b. m., w piątek, o godzinie **9-ej** zrana, w kościele powązkowskim odprawioną zostanie msza św., za duszę ś. p. Stanisława **Klickiego**, a to z legatu przez niegdy Eugenię Klicką uczynionego; o czem nadzór cmentarza interesowanych zawiadamia. —801—

† W dniu 13 października, jako w pierwszą rocznicę śmierci ś. p. Pauliny z Sommerów **Basińskiej**, odprawioną zostanie o godzinie **9 i pół** zrana, w kościele Przemienienia Pańskiego, przy ulicy Miodowej, żałobna wotywa, na którą pozostały syn uprzejmie zaprasza krewnych, przyjaciół i kolegów. —3205

† Dnia 13 b. m., w piątek, o godzinie **11-ej** zrana, w kościele św. Krzyża odprawione będzie żałobne nabożeństwo za dusze ś. p. Wincentego i Anny z Ruszkowskich **Markowiczów**, na które pozostała synowa zaprasza wszystkich krewnych i znajomych. —3206—

† Jutro, w piątek, dnia 13 b. m., w kościele Przemienienia Pańskiego, o godzinie **9-ej** zrana odbędzie się żałobne nabożeństwo za dusze ś. p. Wincentego i Anny małżonków **Markowiczów**, na które pozostała córka i synowie zapraszają krewnych i życzliwych. —3201—

† W dniu 13 b. m., w piątek, w kościele św. Józefa Oblubieńca na Krakowskiem-Przedmieściu, obok skweru, o godzinie **10 i pół** zrana, odbędzie się żałobne nabożeństwo, za duszę ś. p. Edwarda **Zewalda**, na które pozostała wdowa wraz z córką i zięciem zaprasza krewnych i znajomych.

—3212—

† Dnia 13 b. m., w piątek, jako w rocznicę śmierci ś. p. Franciszki **Kwiatkowskiej**, odbędzie się o godzinie **10-ej** zrana, żałobne nabożeństwo w kościele św. Józefa Oblubieńca na Krakowskiem-Przedmieściu, na które zaprasza się rodzinę i przyjaciół zmarłej.

—3211—

† Dnia 14 b. m., pojutrze, w nadchodzącą sobotę, jako w bolesną rocznicę imienin nieodżałowanej świętej pamięci jeneralnego sztabu jenerał-lejtenanta Kaliksta **Witkowskiego**, byłego prezydenta miasta Warszawy, odbędzie się nabożeństwo żałobne za spokój duszy nieboszczyka, w kościele na Powązkach, o godzinie **10-ej** zrana, na które to nabożeństwo w dozgonnym żalu pozostała wdowa najuprzejmiej zaprasza kolegów swojego męża, krewnych, przyjaciół i znajomych, a po nabożeństwie na kondukt żałobny przy grobie.

—3203—

† W dniu 14 b. m., w sobotę, jako w pierwszą rocznicę skonu ś. p. Wincentego **Wojnickiego**, odbędzie się żałobne nabożeństwo w kościele św. Jana, w kaplicy Pana Jezusa, o godzinie **10-ej** zrana, za spokój jego duszy, na które pozostała rodzina zaprasza krewnych, przyjaciół i znajomych.

—3202—

† W sobotę, dnia 14 b. m., odbędzie się w kościele św. Aleksandra, o godzinie **9-ej** zrana, msza św. za duszę ś. p. Henryka Emmanuela **Glücksberga**, b. sekretarza b. rady Zarządzającej dróg żelaznych w Królestwie Polskiem.

—3217—

† W dniu 14 b. m., w sobotę, w kościele Opieki św. Józefa na Krakowskiem-Przedmieściu, obok skweru, o godzinie **10 i pół** zrana, odbędzie się żałobne nabożeństwo za dusze ś. p. Anieli **Janczewskiej** i Zygmunta **Janczewskiego**, na które pozostałe rodzeństwo zaprasza krewnych i znajomych.

—3213—

† Dnia 8 b. m., o godzinie 9-ej zrana powiększył zastęp aniołków Henryk **Gallera**, syn Henryka, właściciela majątku Rutkiszki, w powiecie wyłkowyskim, gubernji suwalskiej i Jadwigi z Mejerów małżonków Gallerów, przeżywszy dni 37.

—3204—

† W dniu 14 b. m., t. j. w sobotę, jako w dniu imienin ś. p. Kaliksta **Potkańskiego**, odprawiać się będą msze św. za spokój duszy jego, o god. **10-tej** rano, w kościele św. Andrzeja (pp. Kanoniczek) na placu Teatralnym. —3221

† W nocy z dnia 6-go na 7-my października, zakończył życie doczesne w Klinie, stacji kolei mikołajewskiej, wskutek nieszczęśliwego wypadku, ś. p. Ryszard **Meyerhoff**, kupiec miasta Łodzi. Pogrążeni w smutku: małżonka, rodzice, siostry i bracia zmarłego, zapraszają przyjaciół i znajomych na wyprowadzenie zwłok na miejsce wiecznego odpoczynku, z kościoła ewangelickiego w Łodzi, na cmentarz tegoż wyznania, w dniu 14-tym b. m., o godzinie **2-ej** po południu odbyć się mające. —3222—

Z Cesarstwa.

Petersburg 10-go października.— Prezes komitetu ministrów, sekretarz stanu, rzeczywisty tajny radca Reutern, po powrocie z zagranicy objął na nowo swoje obowiązki.

Petersburg 10-go października. — Z Wiednia telegrafują tu: „Rząd austro-węgierski trzyma się tego zdania, że wszystkie odnogi ujścia Dunaju, a między niemi kilijska, podlegają juryzdykcji międzynarodowej, lubo w rzeczywistości Kilia należy do Rosji.“

Petersburg 10-go października. — *Północna agencja telegraficzna* donosi z Izmaiły, że międzynarodowa komisja zamierzała zaprzeczyć Rosji prawa do samoistnego oczyszczenia kilijskiej odnogi, a to z powodu obawy o żeglowność odnogi Sulińskiej. Obawy te stwierdził angielski inżenier Barklay. Rosja zgodziła się na zakomunikowanie drogą prywatną rezultatu studjów po ich ukończeniu.

Petersburg 10-go października. — Wiedeński korespondent *Gołosa*, który pierwszy doniósł temu pismu o zamiarach opozycji serbskiej i o projekcie usunięcia z tronu serbskiego króla Milana i osadzenia na jego miejscu następcy tronu księcia Aleksandra, odpowiada obecnie na artykuł *Neue freie Presse*, zapatrującej się bardzo sceptycznie na sensacyjne te nowiny. Wiedeński organ nie wierzy im z tego powodu, że nie sądzi, aby podobnego rodzaju plany mogły nie być utrzymywane w najściślejszej tajemnicy, nie wierzy im dalej i dlatego, że nie przypuszcza, aby opozycja, będąca przeciwniczką Austrji, chciała ster rządu na czas niepełnoletności przyszłego króla serbskiego oddawać w ręce ministra Piroczanaca znanego ze swoich austrjackich sympatyj. „Nie można — odpowiada na to korespondent *Gołosa*—nie dziwić się temu, że tak poważny polityczny dziennik jak *Neue freie Presse* tak łatwo daje serbskiej opozycji świadectwo, jakoby ta opozycja była uosobieniem kwintesencji wszelkiej powściągliwości języka. Co się znów tyczy niezachwianej sympatji pierwszego serbskiego ministra dla Austrji, to dziwnem mi się wydaje w piśmie tego znaczenia co *Neue fr. Presse* ignorowanie wypadków belgradzkich tej doniosłości, że aż w oficjalnych sferach wiedeńskich wzbudziły przekonanie, iż jedynym istotnym stronnikiem Austrji w całym gabinecie serbskim jest tylko Miatowicz. Oto moja odpowiedź dziennikowi wiedeńskiemu, którego krytyka nie powstrzyma mnie od stwierdzenia raz jeszcze prawdziwości tego, com doniósł bez żadnego ograniczenia“.

Moskwa 10-go października.—*Moskowskija Wiedomosti* dowiadują się z Wenecji, że odkryto tam tajne laboratorjum, w którem wyrabiane były materje eksplodujące i bomby. Laboratorjum to miało pozostawać pod kierunkiem jakiegoś rosyjskiego emigranta. Przypuszczają, że tryesteńscy irredentyści z tego źródła zaopatrują się w przyrządy wybuchowe.

Twer 10-go października.—Wczoraj w nocy spadł tu pierwszy śnieg, który wszakże do południa stopniał.

Ostatnia poczta „Kurjera Warszawskiego”.

Wiedeń 11-go października.—*Wiener Ztg.* publikuje odręczne pismo cesarskie, zwołujące delegacje wspólne na d. 25 b. m., tudzież sankcjonowaną ustawę, rozszerzającą prawo wyborcze.

Peszt 10-go października. — Manifest kongresu antisemickiego w Dreznie przesłano dzisiaj wszystkim deputowanym sejmu węgierskiego w kopertach. Prezes klubu skrajnej lewicy, Ludwik Moczary interpelował dzisiaj p. Tiszę o postanowione bez zasięgnięcia zdania municypalne ogłoszenie sądów doraźnych w komitacie preszburskim, które powstrzymanem zostało dzięki przedstawieniom władz municypalnych w ostatniej chwili. Odpowiedź Tiszy przyjęła większość izby z zadowoleniem.

Tryest 10-go października. – Dymitr Ragosa, współwinny Oberdanka, aresztowawy został dnia 3-go b. m. w Prato (koło Florencji), na dworcu kolei żelaznej, w chwili gdy grono radykalistów toskańskich witało go grzmiącemi okrzykami. Na polecenie prefekta florenckiego został on sprowadzony do Udyny.

Berlin 10-go października.— W tutejszych kołach politycznych panuje otucha, że układy Anglji z Francją doprowadzą do porozumienia. Turcja robi trudności. Sprawa posunie się naprzód, jak tylko rokowania Anglji z Francją zostaną ukończone. Lord Lyons powraca dnia 20 b. m. do Paryża.

Paryż 10-go października. — Korespondent paryski *Neue fr. Presse* dowiaduje się z pierwszorzędnego źródła, że dotąd pomiędzy Niemcami i Anglją nie zawarto żadnej osobnej umowy; dla tego wiadomości o odstąpieniu Niemcom Helgolandu nie mają podstawy.

Bukareszt 10 go października.—*Romanul* donosi, że król Milan serbski w sobotę przybędzie do Ruszczuku.

Rzym 10-go października.—Mowa Depretis'a znalazła przychylne ocenienie. *Popolo Romano* i *Diritto* są zachwycone. Umiarkowana *Liberta*, podobnie jak radykalna *Capitale* okazują równe zadowolenie, z czego wnosić wypada, że mowa nie została na razie należycie zrozumianą. *Rassegna* zapewnia rząd o większości w izbie. Natomiast *Gazetta d'Italia* uważa mowę za zbyteczną. Zarzucają Depretisowi, że nazwisko jego w Bari stoi na jednej liście kandydatów z republikaninem Bovio.

Telegramy własne „Kurjera Warszawskiego.“

Wiedeń 12-go października.

Rząd rumuński przesłał notę okólną do swoich przedstawicieli u dworów europejskich, w której zakłada protest przeciw przywłaszczeniu sobie przez Rosję ramienia Dunaju, mającego ujście do morza Czarnego pod Kilią. Ramię to nie leży na terytorjum rosyjskiem; lewy brzeg jego dotyka odstąpionej Rosji przez kongres berliński w r. 1878 Bessarabji, brzeg zaś prawy należy do terytorjum rumuńskiej Dobrudży. Rosja przeto nie ma prawa do samoistnego rozporządzania się na rzeczonem północnem ramieniu dunajowem, którego charakter międzynarodowy określiły traktaty paryski i berliński.

Wiedeń 12-go października.

Tutejsze obserwatorjum zauważyło, że kometa obecnie świecąca rozpadła się na dwie odrębne połowy. Wczoraj przybył tu z Paryża pierwszy pociąg błyskawiczny, o nadzwyczajnej szybkości (*Luxus-Blitzzug*). Drogę z Paryża do Wiednia przebył on w 27 godzin.

Berlin 12-go października.

Kreuz-Ztg. oskarża rząd angielski, że dopomógł do ucieczki Midhata baszy z Taifu. Backer basza, stary przyjaciel Midhata, przeznaczył mu widocznie rolę w Egipcie.

Berlin 12-go października.

Organa legitymistów zaprzeczają, jakoby hr. Chambord odstąpił swoje prawa do tronu francuskiego na rzecz hrabiego Paryża (młodszej linji orleańskiej Bourbonów, *przyp. red.*)

Londyn 12-go października.

Członek gabinetu Dodson miał wczoraj mowę, w której oświadczył, że Anglja przykłada najwyższą wagę do zgody i przyjaźni z Francją. Anglja uszanuje zbiorową wolę mocarstw europejskich, nie pragnie ona aneksji Egiptu i opróżni jego terytorjum z pierwszą chwilą, gdy rząd miejscowy zostanie na trwałych posadach utwierdzony. Anglja pragnęła oswobodzić Egipt z pod despotyzmu wojskowej anarchji i zwrócić go w ręce egipcjan. Dlatego nie ścierpi ona utrzymania nad Nilem wpływów zagranicznych, które stanowiły dotąd żywioł fermentu w kraju i szkodziłyby nadal sprawie pożądanego we wspólnym interesie pokoju.

Londyn 12-go października.

Paryski korespondent *Times'a* przypisuje Bismarkowi oświadczenie, iż Anglja zamierza pozyskać większość głosów w towarzystwie kanału Sueskiego, a to w celu usunięcia Lessepsa i osadzenia na jego miejsce anglika.

Rzym 12-go października.

Legadella democrazia zapewnia, że papież Leon XIII przyrzekł Schloetzerowi rezygnację kardynała Ledóchowskiego z arcybiskupstwa gnieźnieńskiego w razie, jeżeli rząd niemiecki ułaskawi arcybiskupa kolońskiego, Melchersa.

Rzym 12-go października.

Wylew Padu wzmaga się w okolicach Rovigo. Położenie krytyczne. Wśród nieszczęśliwej ludności, od kilku tygodni żyjącej na bagnach, zapanowała febra i dysenterja. Mieszkańcy chronią się znowu na dachy.

Rzym 12-go października.

Wiceprezydent senatu rzymskiego, Alfieri, mianowany posłem włoskim w Paryżu; Arago, posłem francuskim w Rzymie.

Nowy Jork 12-go października.

Dokonane wybory prowincjonalne w Stanach Zjednoczonych zmieniły zupełnie układ stronnictw w kongresie waszyngtońskim.

Petersburg 12-go października.

Udzielonem zostało pozwolenie na wydawanie w Wilnie codziennego pisma pomieszczającego informacje i telegramy.

Petersburg 12-go października.

Przystąpiono już do studjów nad linją drogi żelaznej od Wilna do Równego.

Petersburg 12 go października.

Proces przeciwko włościanom z wsi Karpowicze obwinionym o udział w zaburzeniach anti-żydowskich został już ukończony. Z liczby obwinionych trzech zostało skazanych na 8 miesięcy więzienia, siedmiu na 4 miesiące, ośmiu na 2 miesiące, a siedmiu zostało zupełnie uwolnionych od odpowiedzialności.

Niezwykła sprawa.

W chwili, gdy kreślimy poniższych słów kilka, drugi wydział karny sądu okręgowego roztrząsa niezwykłą w naszych stosunkach sprawę o fałszerstwo weksli.

Prezyduje p. Timanowski, oskarża prokurator Ellenbogen, na ławie oskarżonych zasiada adwokat i majętny niegdyś człowiek, Dwernicki Stanisław, obronę wnosi adw. przys. Glücksberg.

Dwudziestu świadków z różnych sfer społecznych i sześciu ekspertów zapełnia salę sądową.

Ponieważ decyzja ostateczna nastąpi przy najlepszych warunkach dopiero dziś w nocy, musimy więc wstrzymać się od uwag i spostrzeżeń, jakie sprawa ta mimowoli każdemu nasunąć musi i poprzestać natomiast na objektywnem przedstawieniu aktu oskarżenia.

Brzmi on w streszczeniu jak następuje:

Przed dwoma laty, w 1880 r., p. Jabłoński, dowiedziawszy się, iż Dwernicki zajmuje się lokacją pieniędzy, zgłosił się do tegoż.

Dwernicki, w wieku lat 38, b. adwokat przysięgły przy sądzie w Siedlcach, wszedł z nim w ściślejsze stosunki pieniężne.

Przedewszystkiem, podając się za pełnomocnika hr. Augusta Potockiego, zaproponował panu J. pożyczkę na weksel hr. P.

P. Jabłoński propozycję przyjął.

Zawiązane w ten sposób stosunki doprowadziły do tego, iż wkrótce p. J. był w posiadaniu trzech weksli na sumy rs. 3,500, 3,000 i 2,000, podpisanych przez hr. P., Dwernicki zaś otrzymał walutę w gotowiźnie.

Działo się to w 1881 roku.

Pożyczkę D. otrzymywał dzięki listom francuskim, jakie do niego pisał z zagranicy hr. P., uwierzytelniające kroki jego ajenta.

W ciągu tego czasu hr. P. był za granicą.

Po powrocie do Warszawy dowiaduje się, że kursują jakieś weksle z jego podpisem, których wcale nie wydawał...

Urzędnik kancelarji hrabiego skómunikował się niezwłocznie z p. Jabłońskim, poczem razem udali się do Dwernickiego.

Hr. P. weksli nie przyznał.

Z Dwernickim miał on stosunki, lecz przed 5—6 laty, w ostatnich zaś czasach na propozycje D. odpowiadał grzecznie, iż w razie potrzeby z usług jego skorzysta.

Mając jednak kredyt bankowy, z usług tych nie skorzystał.

Wobec tego powstała kwestja o fałszerstwo weksli.

Zebrane szczegóły wykazały siedm blankietów wekslowych z podpisem hr. P. na sumę ogólną 15,000 rs., puszczonych w obieg przez Dwernickiego.

Materjału do aktu oskarżenia dostarczyły następujące fakty.

Najpierw hr. P. zaprzeczył autentyczności swego podpisu na wekslach rzeczonych z tej racji, że nie są one formalne.

Na podpisie hr. P. zwykle kładzie między imieniem a nazwiskiem pierwsze litery swego tytułu — *hr.*, których właśnie brak na wekslach inkryminowanych.

Listów też upełnomocniających do Dwernickiego hr. P. nie pisał i kredytu wekslowego za jego pośrednictwem nie potrzebował.

Ekspertyza zeznanie to stwierdziła.

Porównywając podpisy autentyczne na zaprodukowanych sądowi 10-ciu wekslach, hr. P. z podpisami tegoż na wekslach zakwestjonowanych, oraz z podpisami na listach, eksperci zaopinjowali, że podpisów na wekslach przez Dw. puszczonych nie można uznać za autentyczne.

Wniosku tego bronił ekspert Główczewski, inni wydali zdanie mniej stanowcze.

Pozwany o fałszerstwo Dwernicki nie przyznał się do winy.

Dowodził on, że blankiety z podpisami zostały mu nadesłane; dodawał przytem, że nazwiska osoby, od której podpisane blankiety otrzymał, wyjawić nie może.

Interpelowany w tej sprawie po przeczytaniu mu w sądzie aktu oskarżenia, Dw. powtórzył poprzednie objaśnienie.

Stanął więc wobec alternatywy — albo wyjawić nazwisko osoby, która w takim razie sfałszowała weksle, i uwolnić się tym krokiem od odpowiedzialności i ciężkiego zarzutu, lub też... nie wyjawiając nazwiska przyjąć na siebie całą odpowiedzialność karną, jeżeli, naturalnie, śledztwo sądowe odmówi oskarżeniu słuszności.

Opierając się na powyższych danych, prokurator Ellenbogen zredagował akt oskarżenia, do którego załączono następujące dowody.

1. Sześć weksli z podpisem hr. P., zakwestjonowanych przez podpisanego.
2. Listy francuskie hr. P. z wekslem.
3. Listy Dw. do p. Jabłońskiego.
4. Kwity Dw. z odbioru waluty z weksli na sumy 3,500, 3,000 i 2,000.

Dodać wypada, że w korespondencji Dw. znaleziono ustępy illustrujące tę sprawę; już pod zarzutem fałszerstwa pozostając, Dw. pisał między innemi: „zadaleko się posunąłem“, „nie udało się“, „Pan Bóg skarał“ i t. d.

Oskarżony z art. 1692 kodeksu karnego, Dw. został aresztowany.

Sprawa, jak wspominaliśmy, rozpoczęła się o godzinie 11-ej rano.

Po przeczytaniu aktu oskarżenia, świadkowie i eksperci złożyli przysięgę.

Przystąpiono do badania świadków.

Pierwszy składał zeznanie hr. A. P., któremu szczególnie drobiazgowe pytania zadawał adwokat podsądnego.

Świadek w odpowiedziach swych powtórzył, cośmy wyżej przytoczyli.

W tej chwili ukończono słuchanie pozostałych świadków, bankierów Rawicza i Laskiego, oraz p. Jabłońskiego, poczem oddano weksle i papiery ekspertom do opinji.

Niniejsze sprawozdanie odkładamy też do jutra.

X.

S Z A R A D A.

Pierwsze wspak, *drugie* wprost i wprost także *trzecie*,
Każda w alfabecie.
Aczkolwiek nie współczesna jest kobieta *cała*.
Oby jej żadna z kobiet nie naśladowała.

Rozwiązanie zeszłego **Logogryfu:**

1) Kazbek. 2) Oskar. 3) Malta. 4) Elbrus. 5) Darjusz 6) Jońskie. 7) Andrzejów. 8) Nikopolis. 9) Czosnek. 10) Irrawadi.

Wyrazy: **Komedjanci—Kraszewski.**

Najpierwsi nadesłali dokładne rozwiązanie logogryfu pp.: Stanisława Dzierżanowska, M. Nowaczyńska, Stefanja Szwejcer, Helena Krajewska, Zofja Sierpińska, Marja Polaczek, Aleksandra Wyżykowska, Zofja Pik, Teofila Płatkowska, Marja Gomólińska, Helena Szletyńska i Marja Szumowska, oraz pp.: Józef Hornziel, W. Szymankiewicz, Ryszard Rodowicz, Fr. Ksawery Baytel, Ludwik Miński, Henryk Żydok, K. Barcewicz, Jakób Hartglass i Max Luxemburg.

TEATRA:

WIELKI: Dziś: „Robert djabeł“ (występ panny Leslino, pp. Mariniego i Seidemana). Jutro: „Ottello“. — ROZMAITOŚCI: Dziś: „Córka pana Fabrycjusza“. Jutro: „Panna mężatka“ i „Nie irytuj się“. — NOWY: Dziś: „U ciotuni“, „Niewiniątko“, „Ofiara“ i „Bęben“. Jutro: „Pani Favart“.

Podziękowanie.

Zaledwie po przeszłym pożarze zdołaliśmy się odbudować i ślady zniszczenia zatrzeć w fabryce naszej, a już znów w niedzielę ujrzeliśmy się zagrożeni w mieniu i dobytku i tylko energicznej straży naszej ogniowej i niestrudzonemu jej biegłemu kierownikowi p. pułkownikowi Onoprience mamy do zawdzięczenia, że nieszczęście mniejsze niż pierwszym razem przybrało rozmiary.

Trzeba było widzieć, jak dzielni strażacy pod okiem brandmajstrów, wybornie rozstawieni, bez zwłoki i mitręgi czasu, starali się jaknajśpieszniej umiejscowić pożar, który ze wszystkich stron materjałami łatwo palnemi podsycany, mógł zniszczyć całą dzielnicę, jak z narażeniem życia i wielką odwagą, usuwali palące się drzewo i stosy desek, jak wyrąbywali z błyskawicznym pośpiechem z zagrożonych murów drzewo, aby jaknajprędzej opanować złowrogi żywioł.

Dopomagało w tem znakomicie straży, niosąc pomoc wedle możności, kilku panów oficerów gwardji ułanów i huzarów, którzy w pocie czoła nie zważając na swe eleganckie mundury, prawdziwie zawstydzało — patrzących, wypełnianiem prostych posług, wystawianiem i ratowaniem sprzętów.

Publiczne, niniejsze nasze podziękowanie oby było nową zachętą w trudnej, ale chlubą najzaszczytniejszej pracy, naszej straży, a słabem echem wdzięczności dla panów oficerów za niesioną pomoc.

Również na tem miejscu, ośmielamy się dołączyć kilka słów podzięki, sąsiadowi naszemu p. Saengerowi, za chętne i natychmiastowe udzielenie z rezerwoarów i kilku studni w fabryce jego się znajdujących, wody, po którą, w pierwszej chwili, daleko jeżdżąc, może nie tak prędko byłoby można ogień opanować, za co już na miejscu dziękował mu p. Onoprienko.

Wszystkim wogóle, którzy dobrowolnie i z poświęceniem brali czynny udział w ratunku, jak budowniczemu p. Lilpopowi i kilku innym osobom, niech nam będzie wolno serdeczne załączyć „Bóg zapłać!“

—3214— ***Bracia Bevensee.***

Kurs giełdy warszawskiej.
Dnia 12-go października 1882 r.

	Z końc. giełdy żąd.	Z końc. giełdy płac.
Weksle:		
Berlin 100 mar. z krótk. ter.	49.30	—.—
Londyn 1 funt sterl. „ „	9.97	—.—
Paryż 100 franków „ „	39.85	—.—
Wiedeń 100 guld. „ „	84.40	—.—
Papiery publiczne:		
4% Listy z. 3 okr ser. I i II	—.—	—.—
5% Listy z. nowe z r. 1869 d.	99.35	—.—
„ „ „ m.	99.15	—.—
Listy zást. m. Warsz. serji I	— —	93.75
„ „ „ II	92.—	—.—
„ „ „ III	91.50	—.—
Listy zast. m. Łodzi ser. I i II	90.60	—.—
4% Listy likwidacyjne duże.	86.70	—.—
„ „ małe.	86.50	—.—
Bilety Banku Ces. ser. I, II i III	—.—	—.—
Ros. Poż. Premj. z roku 1864	—.—	—.—
„ „ „ 1866	—.—	—.—
I Pożyczka wschodnia rs. 100	89.80	—.—
II „ „ rs. 100	89.80	—.—
III „ „ rs. 100	89.80	—.—
Akcje i obligacje:		
Akcje dr. żel warsz.-w. rs. 100	—.—	—.—
Akcje dr. żel. warsz.-b. rs. 100	—.—	—.—
Akcje dr. żel. warsz.-teresp..	—.—	—.—
Akcje dr żel. fabryczno-łódzk.	—.—	—.—
Akcje Banku handl. w Wars	300.	—.—
Akcje Banku dysk. w Warsz.	305.	—.—
Akcje Banku handl w Łodzi.	—.—	—.—
Akcje warsz. Tow. ub od ognia	143.	141.—
Akcje warsz. Tow. fabr. cukru	—.—	—.—
Akcje Tow. fab. cukru Józefów	—.—	—.—
Akcje Dobrzel. Tow. f. cukru	—.—	—.—
Akcje Tow. Lilpop, Rau i Lew.	—.—	—.—
Akcje Tow. fabryki machin..	—.—	—.—
Akcje Tow. Łazienek i Łaźni	—.—	—.—
Akcje Tow. zakł. przędz. Zaw.	—.—	—.—

Wartość kuponów:
Od Listów zastawnych 4% kop. —.
Od Listów zast. nowych 5% kop. 152 7/9.
Od Listów z. m. Warsz. s. I i II k 15 5/18.
Od Listów zast. m. Łodzi kop. 223 11/18.
Od Listów likwidacyjnych kop. 145 5/9.

TARGI „na placu Witkowskiego.“
Dnia 11 października 1882 r.

	Pud od	Pud do	Korzec od	Korzec do
Pszen. 242—250 sm. i ord.	—	—	—	—
„ „ pstra i dobra	—	—	650	7—
„ „ biała......	—	—	750	8—
„ „ wyborowa .	—	—	850	9—
Żyto wyborowe 232 funt	—	—	480	520
„ średnie...........	—	—	420	450
„ wadliwe........	—	—	—	4—
Jęczmień 2 i 4 rzęd. 202 f.	—	—	420	480
Owies............ 141 f.	—	—	3—	330
Gryka .... 202 f.	—	—	—	—
Rzepik letni	—	—	—	—
„ zimowy 212 funt	—	—	—	—
Rzepak rapos zim 212 f.	—	—	—	—
Groch polny 262 funt...	—	—	—	—
Ziemniaki	—	—	—	—
Masło świeże funt.......	—	—	—	—
„ solone pud........	—	—	—	—
Siana pud..............	60	65	—	—
Słomy pud	32	34	—	—
Drzewo opał. twar. s. kub.	—	—	—	—
„ „ miękie „	—	—	—	—

Dowozy osią dostawa franco, skład kupującego.

Pszenicy 1800, żyta 1000, jęczmienia 45 owsa 30, grochu polnego korcy —.

Koniczyna czerwowa od rs. — do —, biała od rs. — do —.

CENY ZBOŻA.
za pud na stacji „Praga“ dr. żel. warsz.-teresp. z d 11 października 1882 roku.

Pszenica wyborowa 141 — 145, średnia 130—138, ordynaryjna 90—110.

Żyto wyborowe 90—92, średnie 86—89, ordynaryjne 80—85.

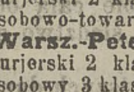
Jęczmień wyborowy 80—95, średni —.— ordynaryjny —.—.

Owies wyborowy 85—90, średni 78—84, ordynaryjny 73—77.

Groch 95—110. **Gryka** 95—104. **Kasza jaglana** 115 — 135 śred. — —. ordynaryjna — — —. *B. Werner et Comp.*

Cena okowity z d. 5 października.
Hurt. sklad. wiadro rs 7.90². garniec rs. 2.57.

Koleje żelazne:	Odchod. godziny	Odchod. minut	Przych. godziny	Przych. minut
Warsz.-Wiedeńska:				
Pośpieszny 3 klasy	6	— r.	9	50 w.
Osobowy 3 klasy.........	11	10 r.	5	55 p.
Osob. miejsc. 3 klasy	7	— w.	10	10 r.
Powyższe pociągi łączą się z drogą łódzką.				
Kurjerski 2 klasy	9	30 w.	7	15 r.
Roboczy: pon., środa, piątek	9	30 r.	—	—
„ wtorek, czw., sob.	—	—	8	10 w.
Warsz.-Bydgoska:				
Osobowy 3 klasy	7	— r.	10	40 w.
Kurjerski 2 klassy.......	2	35 p.	2	45 r.
Osobowy 3 klasy..........	4	25 pp	9	15 r.
Roboczy: pon., środa, piątek	8	30 r.	—	—
„ wtorek, czw., sob.	—	—	8	10 w.
Warsz.-Terespolska:				
Pocztowy 3 klasy.........	11	20 r.	7	11 w.
Kurjerski 2 klasy.........	3	50 pp	1	37 r.
Osobowo-towarowy	7	12 w	7	34 r.
Warsz.-Petersburska:				
Kurjerski 2 klasy	10	8 r.	7	33 w
Osobowy 3 klasy..........	6	43 w.	3	43 r.
Pocztowy 3 klasy.........	11	48 w.	12	58 p.
Nadwiśl. do Mławy.				
Pasażerski	9	20 r.	7	56 w
Pocztowy	6	33 w.	10	43 r.
Miej. os. tow. do N. Dworu	4	12 pp	9	12 r.
Nadwiśl. do Kowla:				
Pocztowy	1	50 pp	2	16 p.
Pasażerski...............	9	07 w.	8	17 r.
Miejsc. os. tow. do Lublina	8	— r.	10	17 w.
Miejsc. os. tow. do Piławy.	4	12 w.	10	23 p.



Statki parowe odchodzą: Z Warszawy do Płocka, codziennie o 9 zrana, oprócz niedziel. — Z Płocka do Warszawy, codziennie o 6 zrana, oprócz Poniedziałku — Z Nowo-Aleksandrji do Sandomierza, w Poniedziałki, Środy i Piątki o 5 zrana. — Z Sandomierza do Nowej Aleksandrji i Warszawy, w Niedziele, Wtorki i Czwartki o 7 zrana.

Tabela wygranych

w drugim dniu ciągnienia 3-ej klasy 139-ej Loterji klasycznej

dnia 11-go października 1882 roku.

(Podług Tabeli tymczasowej Ch. Keltera.)

Rs. 10000 N-r: 21679 — **Rs. 5000** N-r 12849 — **Rs. 2000** N-r: 19360 — Po **Rs. 1000** NN-ra: 9190 16501 — **Rs. 500** N-r: 9210 — Po **Rs. 200** NN-ra: 218 2453 5746 8605 9522 11345 14335 15120 22759 — Po **Rs. 80** NN-ra: 324 333 955 1577 2027 3466 3472 3664 4342 4363 6171 6492 7432 8071 8967 9551 11169 11221 11384 12415 13018 13175 13738 14477 15375 15948 16530 16869 17585 18730 19242 20746 21500 22255 22480 22944 22970.

Następujące Numera wygrały po Rs. 60:

14	1241	2606	3998	5343	7032	8480	10218	11671	13104	14677	16304	17665	19453	21127	22476
21	45	72	4046	70	47	8599	28	98	24	90	19	17707	19514	21207	22584
61	54	78	78	94	50	8788	53	11758	31	14745	29	35	43	97	22613
116	1300	2757	4159	5429	7173	8804	10399	11861	13221	97	95	17803	86	21301	44
62	27	76	77	41	78	14	10408	76	22	14860	16424	53	19638	37	49
78	29	2808	89	5584	7203	32	16	11917	34	72	70	72	65	45	22723
87	33	71	4208	5678	4	70	33	18	40	14998	76	17911	69	21495	24
225	61	2922	17	5720	59	9116	10538	12009	13303	15022	16535	22	78	21536	56
35	93	36	36	39	84	38	10618	13	7	40	39	39	19713	21663	22863
45	1416	53	54	5823	7300	55	34	50	52	96	16681	55	19842	21704	23025
54	18	3009	60	39	50	9200	46	65	13408	15134	88	70	19935	19	37
94	52	27	93	68	77	4	55	69	41	15209	16714	92	38	28	60
370	1574	47	4316	5934	7426	24	10779	75	62	64	30	18057	20011	86	23189
486	1643	3233	52	6030	40	76	10803	12133	96	15305	79	18103	18	21851	23214
91	1707	52	61	63	7591	79	33	67	13539	17	16872	10	30	21916	61
97	97	69	95	85	7656	98	84	12243	13609	28	16939	18262	20222	21	23326
513	1812	93	4405	6143	7745	9315	11071	12301	18	52	44	77	58	35	62
52	71	3357	27	44	7881	58	11144	21	38	15406	62	18316	20311	22062	77
55	1905	71	4582	66	7980	71	59	23	13798	26	81	23	20	67	23403
606	59	81	4646	6258	8011	9457	72	40	13814	45	87	18468	69	69	17
14	2035	82	51	67	17	70	74	93	78	15521	17071	18694	20400	73	25
33	70	3447	4714	91	95	9502	90	12442	13947	15651	17110	18700	14	81	59
38	99	3529	31	6346	8176	9729	11300	60	53	59	31	18843	67	87	99
743	2105	35	40	47	89	87	1	66	66	80	88	94	20539	22102	
84	21	64	81	6136	8215	90	8	92	14014	85	17233	18992	20609	53	
866	53	65	4831	64	23	91	15	12521	14117	15727	84	96	69	63	
68	59	84	41	6561	8305	9927	25	22	53	86	17319	19024	20703	68	
76	84	3616	5016	6623	17	30	56	12623	14231	91	41	49	45	86	
965	2215	23	47	46	21	79	74	12808	61	15830	55	53	20830	92	
1013	35	3776	80	52	44	10000	11447	28	82	66	61	19132	48	22216	
1[illegible]	2326	82	5120	6743	75	10118	67	12922	14422	85	69	56	50	31	
1184	99	3845	93	80	77	60	78	87	14603	15995	87	19317	52	90	
1200	2410	65	5234	6814	8440	64	11585	13024	13	16057	17458	35	21005	22313	
10	96	86	50	18	54	76	90	59	32	16150	17550	39	21112	22415	
19	2585	3935	62	6940	67	95	11639	69	66	16241	80	47	23	65	

Magistrat miasta Warszawy.

Dnia 7 (19) Października r. b., o godzinie 12 w południe, odbędzie się w sali licytacyjnej Magistratu miasta Warszawy licytacja in minus, przez opieczętowane deklaracje, na budowę nowego i przebudowanie starego parkanu drewnianego na Cmentarzu Powązkowskim, od summy anszlagowej rs. 944.

Mający zamiar ubiegania się o takowe przedsiębierstwo, złoży w czasie i miejscu wyżej oznaczonym na ręce p. o. Prezydenta miasta opieczętowane deklaracje, napisane na papierze stemplowym ceny kop. 60, podług wzoru niżej zamieszczonego, wraz z kwitem kasy m. Warszawy na złożone w tejże Kasie vadium w ilości rs. 95 i na koszta ogłoszenia rs. 18, które nieutrzymującemu się przy licytacji będą zwrócone.

Warunki, anszlag i plan, są do przejrzenia w Wydziale Administracyjnym Magistratu, każdodziennie wyjąwszy dni świątecznych.

Wzór do deklaracji:

W skutek ogłoszenia z dnia . . . . . . podaję niniejszą deklarację, mocą której podejmuję się budowy nowego i przebudowania starego parkanu drewnianego na Cmentarzu Powązkowskim, za summę N. N. rs. N. N. kop. (wypisać literami), poddając się wszelkim obowiązkom i zastrzeżeniom, w warunkach licytacyjnych zamieszczonym.

Kwit na złożone w Kasie miasta Warszawy vadium w ilości rs. 95 i na koszta ogłoszenia rs. 18, przy niniejszem załączam.

Stałe moje zamieszkanie w N. N. (wypisać miejsce zamieszkania).

Pisałem dnia N. N. (wypisać dzień, miesiąc i rok).

(Podpisać wyraźnie imię i nazwisko). 2489—r—

Syndyk tymczasowy massy upadłości 5631

Gustawa Flamberga.

Na zasadzie art. 492 Kod. Handl., oraz rezolucji W-go Sędziego Komisarza, podaje niniejszem do publicznej wiadomości, że ruchomości w mieszkaniu upadłego, w Warszawie pod № 5 przy ulicy Grzybowskiej znajdujące się, sprzedane zostaną w miejscu przez publiczną licytację o godzinie 9 zrana, w d. 7 (19) Października r. b. i następnych,

Adolf Suligowski, Adw. Przys.

MODY PARYZKIE

Najtańsze czasopismo illustrowane poświęcone strojom i robotom kobiecym, wychodzić będą jak dotąd tak i w czwartym kwartale co 1 i 15 każdego miesiąca i zawierać wzory sukien, okryć, kapeluszy, bielizny, ubiorów dziecinnych, haftu tak białego jak kolorowego, koronek, aplikacji. Desenie na robótki siatkowe, szydełkowe, drutowe, kanwowe i różne inne, ryciny kolorowe i tablice kroju, oraz artykuły wyczerpujące o modach i strojach kobiecych zastosowanych do różnych warunków życia, korespondencje z Paryża, z miejsc kąpielowych oraz różne gospodarskie przepisy.—Dodatek literacki mieści powieści przeważnie oryginalne. Obecnie w dodatku drukuje się powieść Walerji Marrene, **Życie za życie.** Wszyscy nowi prenumeratorzy przybywający od 1 Października, otrzymają początkowe jej arkusze..

Cena roczna w Warszawie,	rs. 4 k. 80.	Cena roczna na prowincji, rs. 6 k. 20.
„ półroczna „	„ 2 k. 40.	„ półroczna „ „ 3 k. 10.
„ kwartalna „	„ 1 k. 20.	„ kwartalna „ „ 1 k. 55.
„ miesięczna „	„ — k. 40.	

Do nabycia w redakcji, ul. hr. Kotzebue № 1.—„Jerzy i Fragment", przez Walerję Marrené. „Jóźwa Szymczak", now. pr. Walerję Marrené. „Pod srebrnym jeleniem", nowella Ouidy. 5492

TANIE NUTY.

Wybór wielki **Nut tanich** jako też zwyczajnych wydań w kraju i za granicą wydawanych, znajdują się stale w księgarniach **Maurycego Orgelbranda,** w Warszawie naprzeciw posągu Kopernika. **Filja** przy ulicy Senatorskiej Nr 22.

Nowości i zapasy co tydzień nadchodzą i mogą być **do wyboru** za umową udzielane.

Katalogi bezpłatne.

Nuty na wszystkie instrumenta w Instytucie Muzycznem w Warszawie używane, znajdują się w powyższych składach, a w razie chwilowego braku w ciągu 6—8 dni sprowadzone być mogą.

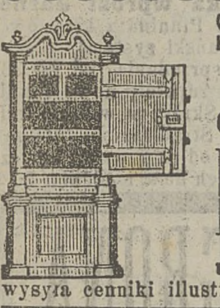
Uczniowie i uczennice Instytutu Muzycznego, otrzymują Nuty pod wyjątkowemi warunkami. 702—r

Wyprzedaż Obrazów.

Skład Obrazów MAURYCEGO ROBICZKA

Marszałkowska Nr 51,

przygotował i poleca Szan. Publiczności kilkaset sztuk wysortowanych, obrazów po zniżonych a bardzo przystępnych cenach i to począwszy od 50 k. do rs. 4 za sztukę. 2403—r



Specjalna Fabryka Kas żelaznych ogniotrwałych Edwarda Zürn

ul. Chłodna 18, 5340

wysyła cenniki illustr. franco. Wielki wybór

„HELENA"

2416r

Pierwsza w kraju **amerykańska parowa fabryka** wyrobów z drzewa **M. Podbereckiego,** zawiadamia, że nowy transport **krzeseł dębowych** od 2 rs. za sztukę nadszedł do **Składu Głównego** w Domu Handlowym **RUDNICKIEGO i S-ki,** Senatorska № 25. Tamże przyjmują się zamówienia na koła i posadzkę dębową.

KAPELUSZE DAMSKIE

jesienne i zimowe, w pracowni **Natalji W.** ulica Długa № 23, (tam gdzie Eldorado), **damskie, od 5 rs.** i wyżej, **dziecinne, od 3 rs.** oraz przyjmują się **kapelusze** do roboty i ubierania. 5529

SOLA-WEKSEL

na sumę rs. 40,000,

wystawiony d. 1 Czerwca r. b., przez barona Ad. Pilar-Pilchau, na zlecenie firmy C. & E. Ungern-Steinberg, (w Dago-Kertell, na wyspie Dago), płatny w dniu 1 Listopada r. b., opatrzony w indos in blanco, tejże firmy, zaginął. — Ostrzega się, aby nikt wekslu powyższego nie nabył, gdyż kroki prawne przeciw wypłacie tego wekslu, gdzie należy są przedsięwzięte. 5557



Do sprzedania:

Nowe Faetony, Amerykan, Lando na jednego lub parę koni, a także Kocz i Wolant używany.—Plac Witkowskiego № 3. 5545-

FLANELE

KASZMIRY

KORCIKI

wyłącznie **czarne,** jako specjalność, oraz **materjały wełniane** do pokrycia palt, futer i dolmanów, sprzedaje po cenach fabrycznych **najtaniej**

K. MANTEY,

Świętokrzyzka róg Włodzimierskiej.

FLANELE 2427r

KORCIKI

Jeszcze 200 panien,

uzdolnionych do szycia gorsetów, potrzeba do nowo zakładającej się parowej fabryki gorsetów. Nieumiejące a obeznane z maszyną, wyucza się przez umyślnie sprowadzone instruktorki, w ciągu dni ośmiu bezpłatnie. Wiadomość w fabryce Grzybowska № 39, u L. Feinsteina. 5551-

Są do sprzedania:

we wsi Ochota pod № 17, u Sylwestra Piechowskiego, b. ogrodnika ogrodu Pomologicznego, **drzewka owocowe 3-letnie** odmiany wyborowe, przeważnie zimowe, jako to: **grusze, jabłonie, wiśnie, czereśnie i śliwy,** po cenach 35 kop. sztuka, które są zdatne do pała wysokości do 4 łokci, a także agresty, porzeczki, po kop. 15, maliny kopa rs. 1, **szparagi** 2-letnie, angielskie i hanowerskie, kopa 50 kop. i **dziczki czereśni, gruszek, jabłek,** po cenach umiarkowanych. Dla dogodności Sz. Panów podaję adres: Miodowa № 5, w ogrodzie po-kapucyńskim, u p. Topolskiego, gdzie można zostawiać obstalunki i adresy dokąd będą wysyłane drewka, i tamże można widzieć takowe. 5559

Mieszkanie

frontowe do wynajęcia od Nowego Roku na 2 piętrze, róg Krakowskiego - Przedmieścia i hr. Berga № 5, składające się z salonu o 3 oknach, 6 pokoi, przedpokoju, pasażu, kuchni, waterklozetu z wszelkiemi wygodami. Kontrakt do 1 Lipca r. p., lub na czas dłuższy.—Wiadomość u rządcy domu. 5565

Specjalny Handel Nabiału.

Chmielna № 4. 5418

Pomieszczenie

od 1-go Grudnia, dla Panienek chodzących do zakładów naukowych, z całodziennem utrzymaniem i fortepianem.—Marszałkowska, № 37, mieszkania 7. 5524

12. Niecała 12.

MAGAZYN BŁAWATNY L. FALĘCKIEGO I SYN,

otrzymał **wielkie transporta: Kaszmirów** czarnych i kolorowych; **materjałów wełnianych adamaszkowych** i gładkich w różnych kolorach na suknie damskie; **Armurów i Adamaszków** czarnych jedwabnych i wełnianych na Salopy i Okrycia damskie; **Adamaszków** jedwabnych w różnych kolorach; **Pluszów** jedwabnych i wełnianych, gładkich i fantazyjnych, czarnych i kolorowych, **Pluszów** wełnianych z długim włosem, mogących zastąpić futro Skunksy; **Aksamitów** czarnych i kolorowych; **Satin Merveilleux, Satin de Lyon i Sura** czysto jedwabne we wszystkich kolorach; **Atłasów** czarnych czysto jedwabnych na Salopy; **Atłasów** kolorowych; **Welwetów** czarnych i kolorowych; **Kortów, Flaneli, Chustek** wełnianych i Himalaja; **Szali** francuzkich oraz **wielki wybór materjałów** w jasnych kolorach, jedwabnych i wełnianych, na wieczory i zabawy.

MAGAZYN mając za zasadę od początku swojej egzystencji **MAŁYM A CZĘSTYM PROCENTEM SIĘ ZADAWALNIAĆ,** towary po cenach możliwie nizkich, jak dawniej tak i obecnie sprzedaje nadmieniając, że na Składzie swym posiada także i towary tańsze. 5508

GUMOWE!!!

MANKIETY

OCZEKIWANE

KOŁNIERZYKI i MANKIETY

nadeszły.

Główna i wyłączna sprzedaż u

F. WIERZBICKIEGO i S-ki

ulica Trębacka róg Wierzbowej. r—2434

KOŁNIERZYKI

GUMOWE

WYPRZEDAŻ

BARDZO TANIO.

wysortowałem wielką ilość **porcelany, półporcelany,** tak w desenie jako też białej, jak również **Lamp** ozdobnych stołowych, wszystko **o 30% niżej** ceny, w **SKŁADZIE SZKŁA i PORCELANY**

L. FRINDT,

ulica Przejazd, vis-à-vis Długiej. r—2481

!!ZAWIADOMIENIE!!

Pierwszy, najbardziej renomowany **Magazyn gotowych Ubiorów męzkich E. SAMETA,** zawiadamia Szanowną Publiczność, że oprócz już gotowych, a tak pochlebne u Szanownej Publiczności posiadających uznanie ubiorów męzkich, **PRZYJMUJE także OBSTALUNKI** wedle miary **NA WSZELKIE UBIORY,** z francuzkich, angielskich, brunskich i krajowych materjałów, podług najświeższych żurnali i takowe obstalunki **NAJSZYBCIEJ** wykończa.

Polecając się i nadal dotychczasowym względom Szanownej Publiczności i o liczne zamówienia upraszając, pozostaje z należnym szacunkiem firma.

FILJA W KIJOWIE: **Kreszczatik, dom Linincenkoj.** r—2292

E. SAMET.

22. Senatorska 22.

SZUWAKS

5534

GLICERYNOWY,

konserwujący wybornie obuwie,

EKSPORT DO KRÓLESTWA i CESARSTWA

S. GLIŃSKI,

58. WARSZAWA, NOWY-ŚWIAT 58.

Z powodu wyjazdu do sprzedania:

garnitur wiedeński orzechowy, jako to: kanapa, stół, 2 fotele i 6 półfotelików, dębowe biurko, komoda, szafa, łóżko palisandrowe, 12 krzeseł giętych, stół jesionowy, kwiaty i tym podobne rzeczy, za cenę bardzo przystępną, wszystkie meble prawie nowe. ulica Wilcza № 17D, stróż wskaże 2485r

Tylko w Składzie Win przy ul. Mazowieckiej Nr 14,

w domu p. Hermana & Grossmana dostanie prawdziwych oryginalnych Win francuzkich, po cenach bardzo umiarkowanych, o czem już niejednokrotnie Szan. Publiczność miała sposobność przekonać się. 2140—r

W d. 5 (17) Października r. b, o g. 10 rano w Wydziale 4-tym Sądu Okręgowego Warsz., sprzedane zostaną w drodze działów

2 Nieruchomości

№ 1532/26, przy ul. Chmielnej i № 1494B/2B, przy ul. Złotej położone. Nieruchomości te, dające każda dochodu po 9,000 rs., mogą być nabyte na **bardzo dogodnych warunkach**.—Bliższa wiadomość u adwokata przysięgłego Połtawskiego, ulica Krakowskie-Przedmieście № 28 i na miejscu ulica Chmielna № 26. 5564

BUDOWNICZY

praktycznie i teoretycznie za granicą wykształcony, we wszelkich robotach w zakres jego fachu wchodzących, biegły i **posiadający jak najlepsze świadectwa, poszukuje zatrudnienia.**—Łaskawe oferty przyjmują pp. **Rajchman i Frendler**, w Warszawie, **Senatorska 22**, pod lit. **H. R.** 2443r



Magazyn ubiorów męzkich KAROLA SZLIS,

Miodowa 6, wprost kościoła po-kapucyń. odznacza się pięknym każdą figurę zdobiącym krojem, a cenami przystępnemi.—Obstalunki wykonywa szybko, gotowa robota w fasonach świeżych. Sposób brania miary i próbki wysyłają się na prowincję franco. 2387r

Rękawiczki wyborowe

damskie i męzkie, na 2 guziki, od **50** k., zamszowe, od **75** k. **w fabryce rękawiczek** 2491 **13. Graniczna 13.**

Nr 45. J. MOTTIER nr 45,

poleca Szan. Paniom na sezon obecny, kapelusze damskie, dziecinne, oraz przyjmuje suknie do roboty po cenach przystępnych. Nowy-Świat № 45. 5583

Buljon Ukraiński!

dawno oczekiwany, nadszedł do Składu Herbaty i Towarów rossyjskich **T. Stanisławskiego,** róg **Nowo-Senatorskiej.** 2455

Ktoby miał do sprzedania

MAJĄTEK ZIEMSKI,

w dobrej glebie, bezwarunkowo parowolnej, z dostateczną ilością łąk, rozległości od 10 do 20 włók, bez serwitutów, w bliskości kolei żel. położony, raczy nadesłać opis majątku szczegółowy, i warunki kupna pod adresem Stępniewskiego, ulica Długa № 37, 2-gie piętro, mieszk. № 6. Pośrednictwo wyłącza się. 5543-

Surprise pour les dames.

Skończywszy praktykę w domu Strojów Damskich u **„Marguerite l'Avenue de l'Opera" w Paryżu**, otworzyłam pracownię ubiorów damskich i dziecinnych, w której wykonywam roboty według najświeższych fasonów przywiezionych z Paryża, oraz z najlepszemi do takowych dodatkami.—**Nowy-Świat № 46, 1-sze piętro.**

5259 **HENRIETTE.**

Doszło do mojej wiadomości, że w obiegu znajdują się weksle jakoby z moim podpisem, oświadczam, że nigdy żadnych weksli lub akceptów nie podpisywałem i nikomu nie wystawiłem. Jeżeli przeto weksle podobne mogą się znajdować u kogokolwiek takowe nie są przezemnie podpisane, ani też przyjęte przezemnie nie będą.

Abram Hirszman,

5585 **ulica Elektoralna № 11/794A.**

I-sza Szkoła Koronkarstwa.

Nauka bezpłatna.

Kurs nauki wyrobów Koronek rozpocznie się dnia 15 Października r. b.—Zapis odbywa się w Poniedziałki, Wtorki i Czwartki, od 12 do 1 godziny z południa.—O adresie szkoły dowiedzieć się można w Redakcji Bluszczu, przy ul. Nowy-Świat № 55. 5544-

Ktoby sobie życzył nabyć tanio

Zegarek złoty damski lub męzki.

Mam 8 Zegarków złotych, mało używanych, w najlepszym gatunku, poręczenie na 2 lata. **TANIO** dewizka męzka, złota, masiv, modna i elegancka, ogniwa kajdankowe, wagi 25 duk., z 56 próbą.—**Nowy-Świat № 59, za Świętokrzyzką.** 2463-

HENRYK JUWILER.

Fabryka Bilardów Ferdynanda Trotschla

od 8 Lipca 1882 r. przeniesioną została do domu własnego, ul. Czerniakowska wprost Górnej № 68. 1893r

Żądany jest do nabycia **za gotówkę**

MŁYN WODNY,

w bliskości Warszawy, przy drodze bitej lub żelaznej, z obfitością wody, przy którym byłoby parę włók ziemi ornej i dostateczna ilość łąki, z domem mieszkalnym i odpowiedniemi zabudowaniami gospodarskiemi. Wiadomość u adwokata Wagnera, Erywańska 8. od 5 do 7. 5558-

Nauka i wychowanie.

Angielka młoda, wykształcona, przybyła świeżo z Londynu, może poświęcić kilka godzin dziennie na konwersację. Wiadomość u szwajcara w domu p. Kruze № 1, ulica Wiejska. 1371

Nauczycielka potrzebna jest na wieś, którąby mogła udzielać lekcje języków: polskiego, rosyjskiego i niemieckiego, oraz konwersacje języka francuzkiego i wyższą muzykę. Oferty uprasza się składać w hotelu Paryzkim № 66, dla p. Fegin. 1380

Lekcje angielskiego języka i konwersacji, udziela rodowita angielka, zbiorowo i pojedyńczo. Wspólna № 34C, mieszk. 6. 12537

Potrzebną jest nauczycielka polka, z dobrą muzyką i wysokim francuzkim językiem, na stałe w Warszawie. Wiadomość: Żórawia № 24, mieszkania 4. 1346

Lekcje muzyki udziela osoba posiadająca patent Instytutu muzycznego, uczennica pierwszorzędnych nauczycieli w Warszawie. Bracka № 7, mieszkania 2. 13177

Student uniwersytetu udziela lekcje. Krzywe-Koło № 12, u rządcy domu. 12703

Student uniwersytetu przygotowuje do gimnazjum, udziela lekcyj, w zakresie kursu gimnazjów męzkich i żeńskich, specjalnie zaś matematyki. Oferty proszę składać: Chmielna 32—18, L. L. 13122

Profes. de Prechamps. Długa 23, Eldorado. Francuz młody, wykształcony, szuka posady lub lekcyj, za cenę umiarkowaną.

Bona niemka z dobremi świadectwami, poszukuje miejsca. Leszno № 67, m. 26.

Potrzebną jest zaraz paryżanka wykształcona, w średnim wieku, na wyjazd, na korzystnych warunkach. Wiadomość w biurze J. Ściborowskiego. Nowo-Senatorska № 4

Guwernantka polka, posiadająca doskonale ruski, francuzki i niemiecki język, poszukuje demi-place lub lekcyj. Wiadom. w biurze nauczycielskiem Anny Damerau, Krakowskie-Przedmieście № 36, wprost Saskiego placu. 13259

Nauczycielka potrzebna jest na wieś o dwie mile od Warszawy, do początkujących dzieci, szczególniej wymaga się języka niemieckiego. Wiadomość: Nowy-Świat № 21, kantor loterji A. Godzińskiej. 13235

Lekcje muzyki, życzy udzielać młoda osoba z patentem Instytutu. Ulica Krucza, domu № 4, mieszkania 7. 13217

Osoby chcące pobierać lekcje koronek, raczą pozostawić swój adres w kantorze Kurjera, pod lit. S. P. 13409

Osoba w średnim wieku, rosjanka, córka kapitana, posiadająca języki polski i francuzki, poszukuje miejsca przy dwojgu lub jednym dziecku do początków. Lecznica Czerwonego Krzyża, ulica Długa. 13374

Lekcje tańców salonowych rozpoczynają się w dniu 14 Października przez W. Porzyckiego, artystę baletu. Tamże udzielają się lekcje muzyki na fortepianie. Bliższa wiadomość: Zielna 31, mieszk. 8, od 9—12 w południe i od 6 do 9 wieczór. 1387

Korepetytor życzy udzielać korepetycje uczniom pierwszych czterech klas szkół realnych lub filologicznych. Wiadomość ulica Prosta № 2, mieszkania 2. 13405

Student uniwersytetu, posiadający ruski i niemiecki język, poszukuje lekcji. Chmielna № 18A, mieszk. 13. 13386

Bona francuzka, poszukuje zaraz miejsca. Bielańska № 17, mieszk. 5. 13397

Niemka z dobrą rekomendacją, umiejąca szyć na maszynie i krawieczczyznę stara się o umieszczenie do dzieci. Krakowskie-Przedmieście 7, prawe skrzydło, mieszkania 28, na dole. 13417

Niemka z chlubnemi świadectwami, znająca muzykę, język francuzki i angielski, poszukuje miejsca, do towarzystwa starszych panienek. Krakowskie-Przedmieście 7, prawe skrzydło, mieszkania 28, na dole.

Posady i prace.

Panienek 10, od 11 do 16 lat, może znaleźć zajęcie, przy robotach szydełkowo-włóczkowych. Wiadomość w kantorze głównym warszawskiej pralni bielizny, Nowy-Świat № 4. 13295

Panny uzdolnione do garnirowania kapeluszy męzkich, posiadające świadectwa, znajdą zaraz zajęcie w fabryce kapeluszy Cukiera i Fischhauta. Ulica Dzielna 7a, róg Karmelickiej. 13324

Uczni dwóch potrzeba do cukierni Szczerbińskiego, plac Trzech Krzyży № 2. Z prowincji będą mieli pierwszeństwo. 13310

Panny kompletnie zdolne do staników i spódnic damskich, potrzebne są zaraz pod № 79 Krakows.-Przedm., 2 piętro. 13302

Uczniówie potrzebni są do zakładu ślusarskiego. Nowy-Świat № 30 nowy. 13299

Terminator potrzebny od lat 13—15, dobrej konduity, do zakładu orgarmistrzowskiego. Wiad.: Tamka № 29, m. 2. 13296

Panny zdatne do krawieczczyzny damskiej, do maszyny i podręczne, potrzebne są. Przejazd № 2, 1-sze piętro, u p. Ajerwajs. 13287

Mężczyzna posiadający kapitału rs. 100, może znaleźć korzystne zajęcie. Oferty składać w kant. Kurjera Warsz. pod lit. J. B.

Panna do sklepu, magazynu mód, jest zaraz potrzebną. Wiadomość w magazynie E. Stypińskiej, ulica Rymarska № 12. 13357

Panny zdatne do krawieczczyzny, potrzebne są zaraz. Leszno № 9, m. 7. 13359

Osoba szyjąca na maszynie, znająca krawieczczyznę, opatrzona świadectwami poszukuje miejsca dla siebie. Adresy proszę składać na ulicy Świętokrzyzkiej № 24, w sklepie pieczywa, obok fabryki gorsetów.

Inkasent potrzebnym jest zaraz za kaucją. Wiadomość: Piękna № 8, w fabryce parowej toreb papierowych, od g. 8—12 rano.

Osoba świeżo przybyła z prowincji, poszukuje miejsca do zarządu domu w Warszawie lub też na prowincji. Oferty składać można pod liter. Z. Z. w kantorze Kurjera Warszawskiego. 13221

Panna do maszyny, potrzebną jest do fabryki gorsetów. Krakowskie-Przedmieście № 53, 1-sze piętro. 13240

2 panny zdolne, maszynistki, potrzebne są do bielizny męzkiej. Wiadomość: ul. Ciasna, przy Świętojerskiej, obok fabr. Ewansa, do rządcy domu. № 1791/2. 13255

Panny podręczne potrzebne są do kwiatów, oraz do nauki. Ulica Senatorska № 31, mieszkania № 44. 13269

Panny potrzebne są zdatne, do krawieczczyzny damskiej. Ul. Królewska № 1, m. 22.

Samodzielny kierownik większych fabryk, jako administrator, buchhalter i kasjer, zdolny i praktyczny gospodarz, poszukuje odpowiedniej posady w Królestwie lub Cesarstwie. Wiadomość w Biurze Komisowem J. Fedeckiego, Miodowa № 3. 13011

Panna do staników, umiejąca szyć na maszynie, potrzebną jest zaraz. Nowy-Świat 68, mieszkania 36. 13274

Człowiek w sile wieku, kawaler, obeznany dokładnie z gospodarstwem rolnem teoretycznie i praktycznie, oraz posiada język rosyjski, poszukuje stosownego zajęcia zaraz. Wiadomość pod adresem W. M. w Płocku, hotel polski. 13258

Subjekt z dobremi świadectwami, znajdzie zatrudnienie w składzie obić Seweryna Mazur i S-ki przy Placu teatralnym. 1370

Inkasent potrzebny zaraz, posiadający rekomendację i kaucję w gotowiźnie rs. 500. Wynagrodzenie rs. 40 miesięcznie, nadto procenty. Adresy proszę składać w Kantorze Kur. Warsz. pod lit. X. 100. 13271

Osoba przyzwoita, z dobrą rekomendacją, znająca krój, krawieczczyznę, szycie na maszynie, gospodarstwo domowe, życzy przyjąć odpowiedni obowiązek. Wiadomość: ul. Chłodna № 46, mieszkania 17. 13363

Student III-go kursu wydziału prawnego poszukuje zajęcia, u pp. adwokatów lub rejentów, (początkowo bezpłatnie). Łaskawe oferty proszę składać w kantorze Kurjera Warszawskiego pod lit. W. C. 13402

Uczeń z prowincji, poszukuje miejsca do kupca, w składzie korzennym. Wiadomość: ulica Tamka № 14, mieszk. 6. 13406

Człowiek młody, znający gruntownie język ruski, niemiecki, i polski, obeznany z interesami handlu i z rutyną fabryczną, poszukuje zajęcia. Adres: ulica Nowo-Krochmalna № 53, za Wolskiemi rogatkami. Ułanowicz. 13415

Panna potrzebną jest kompletnie uzdolniona do roboty pończoch na maszynie. Ulica Warecka № 7, m. 32. 13416

Panny potrzebne są zdatne, do pracowni sukień F. Nowickiej. Krakowskie-Przedmieście № 22 13362

Panny potrzebne są do maszyny Singera, za dobrem wynagrodzeniem. Stare-Miasto № 30, mieszkania 8. 13361

Sklepowej z kaucją, poszukuje się. Wiadomość w sklepie kupna i wyprzedaży. Nowo-Senatorska № 2. 13304

Osoba do gospodarstwa i dozoru dzieci. Wiad. w kiosku na Kruczej i Żórawiej.

Panny do bielizny, maszynistki i podręczne, potrzebne są. Ul. Twarda № 49, m. 7. 13423

Człowiek młody, posiadający świadectwa z ukończonego całkowitego kursu gimnazjalnego, oraz patent buchhalterji pojedyńczej i podwójnej, jakoteż władający językami: polskim, rosyjskim, francuzkim i niemieckim, tak teoretycznie jakoteż i praktycznie, z dobrą rekomendacją, szuka odpowiedniej posady. Wiadomość Chmielna № 33, u gospodyni tegoż domu 1-sze piętro od frontu.

Potrzebni są na wieś, Ekonom i Leśniczy, obydwaj bezżenni, pilni, energiczni, z dobremi świadectwami. Zgłosić się do Rządcy. Wielka № 13. 13421

Potrzebne są na wieś, Panna służąca i młodsza z dobremi świadectwami. Zgłosić się do Rządcy, Wielka № 13. 13420

Posadę kasjera lub magazyniera, przyjąłby człowiek wykształcony, w średnim wieku, przedstawiający wszelkie gwarancje. Bliższa wiadomość w kantorze komisowym Łuczyńskiego, Krakow.-Przedm. № 6. 13419

Osoba uzdolniona w krawieczczyznie damskiej, poszukuje zajęcia w dużym domu prywatnym ruskim lub polskim, w części do robót a w części do wyręczania pani domu, w Warszawie lub na prowincji. Łaskawe oferty proszę składać w kantorze Kurjera pod lit. M. C. 1385

Panna dobra, podręczna, do krawieczczyzny, potrzebna jest zaraz. Ulica Włodzimierska № 12, 1-sze piętro. m. № 3. 13389

Panna pilna, potrzebna do znaczenia bielizny haftem. Świętokrzyzka № 23, m. 8.

Osoba młoda, z dobrej rodziny, polka, która ukończyła pensję za granicą, zna doskonale język niemiecki, poszukuje miejsca do jednego dziecka lub też do towarzystwa osoby starszej. Adres ul Złota № 8, m. 15.

Panny potrzebne zaraz, zdatne i do nauki, do krawieczczyzny damskiej. Bednarska № 18, mieszkania 19. 13366

Człowiek młody, który jakiś czas pracował w sklepie bławatnym, poszukuje miejsca w takimże lub w galanteryjnym. Oferty upraszam składać do kantoru tegoż pisma, pod lit. K. D. M. 13378

Murarzy 60 potrzeba zaraz. Smolna № 2. Jan Pandel 1388

Panna potrzebną jest zaraz, do staników, kompletnie uzdatniona, ze stołem, stancją, za dobrem wynagrodzeniem. Mylna 7, mieszkania 13. 13360

Kupno i sprzedaż.

Kaszmiry francuzkie czarne, bardzo piękne, a tanie, sprzedają się w domu p. Bekkera. Nowy-Świat № 18, na dole. 1247

Meble nowe i używane. Piechowskiego. Marszałkowska 60, róg Zielonego placu, pierwsze piętro. 1172

Biurko męzkie, mahoniowe, do sprzedania. Chmielna № 42, mieszk. 3 12590

Pianina do wynajęcia. Chmielna № 33. w oficynie na prawo. mieszk. № 17; tamże jest do sprzedania fortepian, wiedeńskiej fabryki, mało używany. Sakowski. 12987

Pianina nowe Berlińskie, do sprzedania i wynajęcia, oraz używane. Fortepiany: Małeckiego koncertowy z angielską mechaniką, sześcioma szprejcami i blatem belgijskim, drugi z wiedeńską mechaniką. Kralla i Seidlera i zagraniczny. Nowogrodzka 25, mieszkania 29. 11870

Pozostawione są do sprzedania 2 karety 2-osobowe, w bardzo dobrym stanie, w fabryce powozów Filipa Loretz, ul. Leszno № 24. 12999

Zegar regulator, lampy, świeczniki, kinkiety, ładne i niedrogo, do sprzedania. Saski plac № 5, róg Królewskiej, skład papieru B. Bolcewicza. 13189

Lustro z konsolą, dywan, 2 łóżka orzechowe, 2 szafy, stół, stolik inkrustowany, umywalka, portjery, do sprzedania. Bracka № 9, mieszk. 7. 2 piętro. 13188

Reisbret 34×60 cali angielskich na stalugach i lampa wisząca do sprzedania. Bracka № 11, mieszk. 3. 13163

Dano w komis do sprzedania 2 garniturk mebli, a szczególnie jeden jedwabny, bardzo ładny, w magazynie mebli, Marszałkowska № 73, naprzeciwko Zielonego Placu.

Garnitur rzeźbiony aksamitny i różne meble do sprzedania. Krakowskie - Przedm, № 47, mieszk. 3, stróż wskaże. 13218

Lando prawie zupełnie nowe, pierwszorzędnej warszawskiej fabryki, jest tanio do sprzedania. Żelazna № 19. Wiadomość u szwajcara. 13241

Meble używane do sprzedania. Ul. Wspólna № 1, mieszk. 13. 13266

Zostawiono w komis do sprzedania z powodu żałoby: szlafroczki, materjał fantazyjny różowy i kilka sukien damskich. Ul. Nowy-Świat № 22, 1-sze piętro. 13248

Do sprzedania futro aksamitne z kołnierzem z niebieskich lisów i mufką, dolman pluszowy bronzowy, wraz z czapeczką i mufką, zupełnie świeże. Chmielna № 60A, mieszkania № 43. 13253

Meble b. mało używane do sprzedania tanio: garnitur francuzki, garnitur orzechowy, szafy rozbierane, szafki do bielizny, trema, lustra, biurko, szeslong, gzemsy do firanek, kredens, stół jadalny, 2 stoliki do kart, regulator paryzki. Ulica Chmielna № 52, lokalu № 8. 13290

Do sprzedania obrazy olejne i oleodruki w złoconych ramach, w znacznej liczbie; między niemi jeden obraz włoskiej szkoły, cenny. Sprzedaż częściowa lub ogółem. Ul. Hoża № domu 3, mieszk. 14. 13256

Dwa futra damskie są do sprzedania, rotonda lisowa i poloneza bielistkowa, pokryte wełnianą materją i dwie suknie jedwabne, jasne, mało używane. Wiadomość: Chmielna 13a, mieszk. 24, zrana do 12 i po południu od 4 do 6 godziny. 13283

Akwarjum do sprzedania. Róg Ciepłej i Krochmalnej, w Mirowskich koszarach, mieszkania 2, do 5-tej. 13268

Do sprzedania: futro męzkie, szopy, w zupełnie dobrym stanie, za rs. 40 i skrzynia drewniana 3½ łokcia długa, 1½ wysoka i tyleż szeroka, mocno okuta, zdatna do przewozu towarów, za rs. 15. Krucza № 1, III-e piętro. 1378

Meble tanio, parę garniturów: otomanka, sofy, szeslongi, kozetka, foteliki, za trwałość daje się gwarancję.—Tamże przyjmują się meble, materace, do przerabiania. Bielańska № 4, u tapicera. 13280

Kandelabry bronzowe dwa i dwie duże konsole antyki, do sprzedania. Obejrzeć można od 4 do 5. Złota 12, mieszkania 35.

Do sprzedania: powozik jednokonny, cztery koła nowe, sanki petersburskie, chomont angielski, chomont ruski, koń lat 6 mający. Wiadomość pod № 14 przy ulicy Wiejskiej, w restauracji. 13319

Suknie i inne rzeczy używane, do sprzedania bardzo tanio. Wspólna № 12 m. 12.

Do sprzedania fortepian, fabr. Hofera, z dobrym głosem, w najlepszym stanie, za rs. 300, oraz różne meble i utensylja. Chmielna № 17, mieszkania 7, rano do 11 i po południu od 3. 13391

Do sprzedania tanio: lando za rs. 350 powóz 4-osobowy, za sr. 280; kareta mała, za rs. 300. Wszystko w dobrym stanie, bez pośrednictwa. Cena stała. Wiadomość: Nowy-Świat № 17, u stróża. 13152

Do sprzedania dwie suknie jedwabne; jedna koloru srebrnego, ubierana bordo atłasem, modna, za 25 rs., druga bordo z adamaszkowym stanikiem, za 20 rs. Leszno № 47, mieszkania 20, od godz. 12—3. 13227

Z powodu wyjazdu, do sprzedania tanio fortepian, garnitur utrechtowy, lustra amatorskie, toaleta, łóżka, umywalnia, szafa, szafki orzechowe, kredens, stolik do samowara, biuro, szeslong, lampy, kwiaty egzotyczne, fotel, krzesła angielskie, oleodruki i inne sprzęty Sienna 3, mieszk. 4. 13236

Do zbycia prawie nieużywany cały komplet narzędzi potrzebnych do wyrobu kwiatów sztucznych. Wspólna № 7, mieszk. № 9, dom Eisenberga. 13231

Meble mało używane do sprzedania: garnitur orzechowy, garnitur francuzki, szafy rozbierane, szafki do bielizny, tremo, lustro, szeslong, kredens, stół jadalny, konsolki do kart, łóżka, umywalka, toaleta, firanki, regulator. Twarda № 6, po lewej stronie, w pałacyku, lokalu 41. 12932

Meble mało używane, do sprzedania: garnitur orzechowy, garnitur francuzki, szafy rozbierane, szafki do bielizny, tremo, lustra, biuro, szeslong, kredens, stół jadalny, konsolki do kart, łóżka, umywalka, tualeta damska, kozeta z sześcioma napoleonkami i szafeczki nocne. Róg Marszałkowskiej № 26 i od Chmielnej № 27, naprzeciw bramy, 1-sze piętro, mieszkania № 30. 12796a

Meble mało używane, do sprzedania garnitur orzechowy: szafy rozbierane, szafki do bielizny, tremo lustra, biuro, szeslong, kredens stół jadalny, konsolki do kart. łóżka, umywalka. Złota № 10, m. 15, trzeci dom od Marszałkowskiej. po prawej stronie 13267

Meble do sprzedania: garnitur, szafa rozbierana, szafka do bielizny, szafka nocna, para łóżek medaljonowych, krzesła gruszkowe, stół i krzesła dębowe, rzeźbione; kredens, stolik do samowaru, lustra, tremo, konsolki, szeslong, fotele, zegar, dywan, gzemsy do firanek i statki kuchenne. Wiadomość: Szpitalna № 2, mieszk. 6, pierwsze piętro. z bramy na lewo. 13194

Umeblowanie z 5 pokoi. razem lub częściowo, do sprzedania. Wiadomość: Żórawia № 9, mieszkania № 9. 13198

Do sprzedania fortepiano wiedeńskie, używane, w dobrym stanie, za cenę przystępną. Ul. Bracka № 5, mieszk. 3. 13246

Wyprzedaż mebli dębowych rzeźbionych, do sali jadalnej, szafy dla uczni. Nowo-Senatorska № 2, stara-poczta. 13165

Fortepian zagraniczny, mało używany, do sprzedania. Wspólna № 3, m. 15. 13376

Karetka podwójna, na jednego lub parkoni, bardzo elegancka, pierwszorzęd. fabryki do sprzedania, za połowę wartości. Nowo-Wielka № 5, u stróża. 13358

Pianino nowe, za przystępną cenę do sprzedania, E. Fiedler. Ulica Marszałkowska 71, jako też przyjmuje wszelkie reparacje i strojenia. 13410

Zostawiono w komis do sprzedania, różne meble z kilku pokoi, mało używane i szafy mahoniowe, ozdobne, cena najniższa. Marszałkowska № 48, róg Świętokrzyzkiej. Magazyn mebli. 13375

Koń wierzchowy sprzedaje się za 160 rs. Wiadomość Nowy-Świat 76, mieszk. 7.

Mebli garnitur do sprzedania: szafy rozbierane, szafka do bielizny, biurko, konsolki, lustro, kozetka, 6 napoleonek i szeslong, mało używane, bardzo tanio. Sienna № 4, 3 dom od Marszałkowskiej, w bramie na prawo, na dole. 13413

Suknia ślubna kaszmirowa, koronkami ubierana, raz użyta, za rs. 20 do sprzedania. Nowogrodzka 5, mieszk. 3. 1390

Krzesła dębowe są w wielkim wyborze, cena od rs. 15 do rs. 2 kop. 50, szafy i kredensy dębowe. Ul. Bednarska № 3, mieszkania 5. 13418

Koń czteroletni, ujeżdżony, do sprzedania, w Ujazdowskich Koszarach. 13385

Maszyna Singera, bardzo mało używana, jest do sprzedania. Ulica Mostowa № 18A, w oficynie na 2 piętrze. 13383

Mebli garnitur, 6 krzeseł, kanapa i 2 fotele, masiv mahoniowych, oraz szuba z niedźwiadków, mało używanych do sprzedania. Wiadomość Aleja Ujazdowska № 25, na 1-szem piętrze. 13372

Do sprzedania: szafa i dwa łóżka jesionowe za rs. 30, futro męzkie tchórze, z wydrowym kołnierzem za rs 25. Ciepła № 8, mieszkania 3. 13384

Kwiaty doniczkowe do sprzedania, oraz 2 tuziny talerzyków porcelanowych ozdobnych. Zielna № 5, mieszk. 7. 13367

Do sprzedania: garnitur mebli orzechowy, kryty wełną, składający się z kanapy, 2 foteli, 6 krzeseł, dwóch taboretów, stołu, mało używany. Szafka wisząca (gablota) do fotografji, kwiatów i t. p., szafa spiżarniana. Wiadomość w składzie mebli Perla, Marszałkowska 41. 13369

Maszyny do szycia, do bielizny, krawieczyzny i do rękawiczek, pozostawiono do sprzedania, u mechanika, Tłomackie № 6, A. Steinke. 13396

Interesa handl. i majątk.

Rs. 2,000 i 1,400 potrzebne są na spłacenie takichże długów hypotecznych. Sumy te mieszczą się w pierwszej połowie szacunku. Wiadomość przy ulicy Śliskiej № 5, mieszk. 5, od godz. 2 do 5 codziennie. 13263

Sklep rzeźnicki do sprzedania, w bardzo dobrym punkcie tanio, róg Wilczej i Marszałkowskiej № 21, u rzeźnika.—Potrzebna jest sklepowa z kaucją. 13336

Sklep wiktuałów jest do sprzedania bardzo tanio z powodu wyjazdu. Ulica Pańska № 33. 13326

Biuro posłańców w Łodzi jest do odstąpienia. Bliższe szczegóły udzieli L. Janiszewski tamże. 13325

Rs. 30,000 do ulokowania hypoteki miejskie i ziemskie. Tamka 37, mieszkania 6, między 5 a 7 godziną. 13149

Magle są do sprzedania. Ulica Złota № 28, idąc od Marszałkowskiej niedochodząc Sosnowej. Mieszkanie wygodne i tanie. 13135

Sklep wiktuałów do odstąpienia, może być również przydatnym dla rzeźnika, lub na skład z leguminami. Wiadomość: Przejazd № 9, w dystrybucji 13275

Kto pożyczy 500 do 1,000 rs. na rok, otrzyma wszelką gwarancję i 2 procent miesięcznie. Oferty do Kantoru Kur. Warsz., pod cyfrą 1,000. 13270

Sklep wiktuałów do sprzedania z powodu otrzymania posady. Ul. Srebrna № 4. 13208

Sklep elegancko urządzony, z gazem, dystrybucyjno-galanteryjny, z noremberszczyzną, do sprzedania za bardzo przystępną cenę. Ul. Bracka № 3, obok mydlarni. 13252

Do parcelowania 80 włók urodzajnej ziemi, z łąką i budowlanym lasem, przy rzece, w powiecie Nowogrodzkim, położone o 8 wiorst od stacji Baranowicze, dr. żel. Mosk. Brzesk. Objaśnienia dziedzic dóbr Stara Mysz, wyśle na żądanie. 12614

Do sprzedania dom z placem i kuźnia, na Szmulowiźnie, przy szosie № 24. 12566

Magle wiedeńskie w dobrym stanie do sprzedania. Ul. Bugaj № 8, dom skarbowy.

Sklep przy głównej ulicy, blizko ratusza, jest do odstąpienia. Wiadomość: Senatorska 27. w kantorze składu maszyn rolniczych.

Plac do sprzedania, Chmielna № 1547, bez pośrednictwa. Wiad.: Wspólna № 11a, mieszk. 5, do 10 rano i od 5 do 7 wieczorem.

Korzystny interes do odstąpienia, potrzebujący 3,500 rubli nakładu. Wiadomość w kiosku: róg Twardej i Ciepłej. 1354

Zakład felczerski do sprzedania z całem urządzeniem, za bardzo przystępną cenę. Wiadomość na miejscu Leszno № 36. 13157

Z powodu zmiany interesu jest do odstąpienia restauracja w dobrym punkcie, dobrze procentująca, przy fabryce. można objąć takową z małym kapitałem. Wiadom. w składzie wódek: Przejazd № 4. 13261

Pożyczka rs. 200 potrzebna, na procent 15—18%, ze spłatą tygodniową, lub za życie i mieszkanie; także można wejść w spółkę do interesu. Bliższa wiadomość: Róg Siennej i Wielkiej № 4, mieszkania 9. 13393

Korzystny interes! Jest do odstąpienia piekarnia w każdym czasie, ze wszystkiemi utensyljami, z powodu interesów familijnych, na Lesznie, w nowym bazarze № 36, wiadomość na miejscu. 13368

Sklep duży, spożywczy, z dystrybucją, elegancko urządzony, komorne znacznie zniżone, z mieszkaniem, jest zaraz do odstąpienia, kontrakt trzechletni. Królewska № 23.

Przy ulicy Marszałkowskiej, pod № 63, jest do odstąpienia sklep galanteryjno-dystrybucyjny, z towarem i urządzeniem, lub bez takowego, komorne tanie, wiadomość na miejscu. 13394

Interes z kapitałom rs. 800, dający utrzymanie pewne, do odstąpienia. Wiadomość ulica Chmielna 54, w dystrybucji. 13411

Bawarja do sprzedania z powodu słabości, z 2-u rocznym kontraktem. oraz patentem, komorne bardzo tanie i do Nowego Roku zapłacone. Wiadomość w kiosku przy ul. Chłodnej. 1386

Sklep spożywczo - norymberski jest do sprzedania, od kilku lat egzystujący, w dobrym punkcie. Ul. Wązka Freta № 25 nowy.

Kawiarnia do odstąpienia na Pryncypalnej ulicy. Wiadomość Nowy-Świat № 4, mieszkania 31. 13371

Sklep narożny, dystrybucyjno-galanteryjno-norymberski, z materjałami piśmiennemi do sprzedania. Wiadomość w kiosku Marszałkowska róg Jerozolimskiej. 1379

Sklep wiktuałów jest do odstąpienia w każdym czasie. Ul. Żytnia № 4L-a. 13392

Restauracja jest zaraz do odstąpienia z całem urządzeniem i patentem, a to z powodu dostania przez właściciela posady. Wiadomość Leszno № 716, m. 1, do 10 rano.

Lokale.

Mieszkanie na 2-m piętrze, świeżo odnowiono, z powodu nieprzewidzianych okoliczności, nie zajęte, jest w każdym czasie do wynajęcia: 6 pokoi, przedpokój, kuchnia, spiżarnia, woda i zlew, waterklozet, góra, piwnica. Piękna № 2a. stróż wskaże. 13242

Mieszkanie z 5 pokoi, kuchni i pokoju dla służby, zaraz do wynajęcia. Ulica Chmielna 9. 13354

6 pokoi ze wszelkiemi wygodami, do wynajęcia każdego czasu, przy ulicy Wspólnej № 32. 13347

Pomieszczenie przy familji dla osoby młodej, dobrze wychowanej, z całodziennem utrzymaniem. Chmielna № 8, m. 8. 12976

Pokój jest do wynajęcia zaraz z meblami i usługą. Chmielna № 35, m. 11. 13330

Panienka znajdzie pomieszczenie z całem utrzymaniem lub bez, przy familji. Na miejscu fortepian. Hoża № 10A. 13043

Pokoje dwa, z przedpokojem i osobnem wyjściem, na dole, do wynajęcia. Ulica Królewska № 23, mieszk. 16. 13229

Do wynajęcia zaraz, na 1-m piętrze: 2 pokoje, przedpokój, kuchnia, śpiżarka, drwalka, piwnica, góra wspólna, rocznie rs. 200; 2 lokale na 3-m piętrze, po 2 pokoje, kuchnia, drwalnia, piwnica, góra wspólna, miesięcznie rs. 13, Furmańska № 6/2699, drugi dom od Karowej. 13247

Z powodu wyjazdu, na Marjańskiej № 2, do odstąpienia teraz bardzo tanio na 1-m piętrze: trzy pokoje z przedpokojem, kuchnią i wszystkiemi wygodami. Wiadomość tamże. 13226

Niecała 12, dom p. Zofii Krupe, piękny salon i pokój, umeblowane, z oddzielnem wejściem, na parterze, zaraz do odnajęcia; mieszkanie to może być ze stołem i usługą. Wiadomość u stróża. 13213

Do wynajęcia od każdego czasu 3 pokoje duże, z kuchnią, przedpokojem, na 1-m piętrze od frontu, obok Saskiego ogrodu, lub całe 1-sze piętro, mogące służyć na kantor lub inny handel. Wiadomość u właściciela domu: Żelazna Brama № 2/413E. 13223

4 pokoje, przedpokój, kuchnia, rs. 360, do wynajęcia zaraz. Twarda 28a. 13115

5 pokoi z kuchnią, 2 lub 3 pokoje z przedpokojem od frontu, z balkonem, do wynajęcia zaraz lub od 1-go Stycznia. Nowy-Świat № 12. 13400

Pokój ze wspólnym przedpokojem, z całodziennem życiem i opałem dla mężczyzny przyzwoitego za rs. 28 miesięcznie. wiadomość na miejscu, uica Elektoralna № 34, mieszkania № 5. 13398

Pokój lub dwa, umeblowane, porządnym lokatorom. Szpitalna 2, piecyk czugunny do zbycia. 13412

Pomieszczenie z fortepianem, przy familji, dla kobiety lub panienki. Wspólna № 12, mieszkania 12. 13407

Jest do wynajęcia zaraz pokój umeblowany, od frontu, z pięknym widokiem. Krakowskie-Przedmieście № 20, m. 9. 13388

Sklep duży, dwa pokoje, piwnica, na skład wiktuałów, wędlin, pieczywa, lub nafty, do wynajęcia zaraz, bezpośrednio od właściciela domu za rs. 350 rocznie. Chmielna № 64E, wprost warsztatów kolejowych. 13379

Do wynajęcia w każdym czasie pokój duży, umeblowany, na dole, z przedpokojem. Złota № 16, mieszkania 7. 13390

Doniesienia rozmaite.

Fabryka Kufrów, Waliz i Toreb podróżnych Walerjana Breymeyera. Krakowskie-Przedmieście 22, wprost ul. hr. Berga, przyjmuje wszelkiego rodzaju kufry do naprawy i odnowienia. 1027

Zakład pogrzebowy B. Korpaczewskiego. Nowy-Świat 42, (dom własny). 1059

Stolarz podejmuje się odnawiania mebli i fortepianów, po cenach nizkich. Ulica Chmielna № 20, mieszkania 16. 13322

Obiady prywatne. Wiadomość w kiosku w ogrodzie Saskim. 13350

Ulica Wspólna № 20, mieszkania 8. Przyjmuję pończochy do nadrabiania, wszelkie obstalunki i można dostać roboty gotowej, ceny zniżone. 13219

Marja Miller, Aleja Jerozolimska № 18B, przyjmuję znaczenie bielizny od najprostszych do najwykwintniejszych na batystach monogramów, jako też całe wyprawy. Tamże jest futro algierka, prawie nowa, szopami podbita, 13422

Obiady prywatne bardzo tanie, na Świętojerskiej № 13. 13401

Mamka jest u akuszerki.—Tamże są pokoje dla osób mogących odbyć słabość, za cenę nizką. Ulica Hoża № 12 lit. A. 13404

Paszport wydany przez naczelnika powiatu Turkowskiego, na imię Bogumiła Polenowicz zaginął. Znalazca zechce złożyć w cyrkule 7. 13373

W dniu 14 Sierpnia r. b. zaginął list wraz z kwitem wydanym przez L. Polender, na imię A. Ziembickiej, na rs. 1458 to jest w gotówce rs. 858, a w listach likwidacyjnych rs. 600. Ostrzega się niniejszem aby kwitu tego nikt nie nabywał, jako nie mającego żadnej wartości, gdyż jest uregulowany.

We wtorek dnia 10 października r. b., zginął na placu Teatralnym piesek mały, maści żółtej, z białą odmianą na piersiach. Wszystkie końce łapek białe, ogon puszysty i na szyi na tasiemce miał markę, wabi się Molli. Łaskawy znalazca zechce go oddać za nagrodą na ulicę Bielańską № 2, mieszkania № 8. 13424

Wyżeł młody, jest do sprzedania. Wiadomość przy ulicy Świętojerskiej. № 1 mieszkania 11, na 1-m piętrze. 13365

W Drukarni *Kurjera Warszawskiego*.—Plac Teatralny Nr 473c (nowy 5). Дозволено Цензурою. Варшава 30 Сентября (12 Октября) 1882 г.
Redaktor Wacław Szymanowski—Sekretarz Redakcji Tadeusz Czapelski.—Wydawca Gustaw Gebethner.